Nr 246. Kraków, Środa 31 Maja 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle le Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Zagrożone okręgi krakowskie.

Znamiennem jest dla obecnej sytuacyi wyborczej w Krakowie, że socyalni demokraci, którzy przed czterema laty bardzo skwapliwie i wpierw, zanim inne stronnictwa zoryentować się mogły, na cztery okręgi w mieście kandydatów swoich postawili, obecnie wyznaczyli jedynie kandydatów na okręg Wesoła i Stradom, gdzie stają polscy demokraci, natomiast co do dwóch innych okręgów, Śródmieście i Kleparz, nie ogłosili dotąd ze swej strony żadnych kandydatów. Świadczy to, zwłaszcza, gdy się zważy, że za dwa tygodnie odbędą się wybory, o pewnem osłabieniu intenzywności akcyi socyalistycznej, tak wielce różniącej się od tej buńczuczności, z jaką przy poprzednich wyborach wypowiedzieli walkę wszystkim stronnictwom „burżoazyjnym“. Bo nietylko Kraków (z wyjątkiem okręgu Kazimierz) obsadzili wówczas swoimi kandydatami, lecz ze zdumiewającym pospiechem, który miał siać przerażenie, a chybił efektu, ogłosili wówczas socyaliści kandydatów swoich na wszystkie prawie okręgi Galicyi zachodniej. Dzisiaj brak już partyi socyalistycznej tego rozmachu, tej pewności siebie, z jaką szli do wyborów, mających wprowadzić ich do pierwszego parlamentu ludowego. Powszechna też panuje opinia, że socyaliści wyjdą z obecnych wyborów znacznie osłabieni, a klub socyalno-demokratyczny w Radzie państwa liczyć będzie bez porównania mniej członków, niż w poprzedniej kadencyi parlamentarnej.

W Krakowie kończy się na tem, że zagrożone są przez socyalistów 2 okręgi: Wesoła i Nowy Świat-Stradom. Rzeczą jest tedy w pierwszym rzędzie sprzymierzonych komitetów demokratycznych, mieszczańskiego i polskiego demokratycznego, dołożenie sił i starań, aby w okręgach tych zapewnić wybór kandydatów demokratycznych, stojących przy zasadzie solidarności Koła polskiego. Nie wątpimy, że ogół niesocyalistycznych wyborców miasta Krakowa sytuacyę tę zrozumie, poprze usiłowania obu komitetów, biorących wielką na siebie odpowiedzialność, i do parlamentu wyśle posłów, którzy wstąpią do Koła polskiego i w niem pozostaną.

W obu okręgach, na Wesołej i na Nowym Świecie, do walki z socyalistami stają kandydaci Polskiego stronnictwa demokratycznego, tam dr Ignacy Petelenz, tutaj dr Adam Doboszyński. Obaj znani z działalności parlamentarnej i w życiu publicznem, poleceni zostali przez sprzymierzone komitety demokratyczne w Krakowie, a nadto przez naczelną władzę organizacyjną, komitet krajowy Polskiej Demokracyi.

Dzięki dobrej woli i zrozumieniu ważności chwili przez wszystkie stronnictwa polskie, stojące na gruncie solidarności Koła polskiego, uproszczona została sytuacya na Wesołej o tyle, że oprócz dra Ignacego Petelenza nie staje tam przeciw p. Daszyńskiemu żaden inny kandydat. Po usunięciu tedy pewnych i niczem nie usprawiedliwionych uprzedzeń co do osoby dra Petelenza, kandydatura jego powinna zjednoczyć wszystkich obywateli krakowskich, którzy nie zaliczają się do obozu socyalno-demokratycznego i zasilać go w parlamencie posłami krakowskimi nie mają zamiaru.

Natomiast więcej skomplikowane jest położenie w okręgu Nowy-Świat-Stradom. Tutaj, oprócz kandydata socyalno-demokratycznego, dra Marka, i postawionego przez 3 wyborcze organizacye demokratyczne prof. Adama Doboszyńskiego, wyłoniła się kandydatura b. posła Tadeusza Sikorskiego, nie popieranego przez żadne stronnictwo polityczne, a polecanego jedynie przez grono obywateli różnych przekonań politycznych, przeważnie złączonych z tym kandydatem zawodowem zajęciem.

Już z tego powodu kandydatura dra Sikorskiego nie może mieć absolutnie żadnych szans powodzenia, a przedstawia niebezpieczeństwo rozstrzelenia głosów niesocyalistycznych i polepszenia tem samem szans wyborczych kandydata socyalnej demokracyi. Nieliczni zwolennicy kandydatury prof. Sikorskiego, już choćby z tego powodu, liczyć się powinni z odpowiedzialnością za następstwa akcyi, z ich strony z dobrego serca podjętej, lecz mogącej przykre dla sprawy publicznej wywołać skutki.

Pomiędzy komitetami demokratycznemi, a gronem osób, popierających prof. Sikorskiego panuje nieporozumienie co do poglądu na rzekomą doniosłość tej kandydatury, która, zdaniem jej zwolenników, reprezentować ma kwestyę budowy kanałów i ich załatwienia w parlamencie.

Pod tym względem konieczną jest rektyfikacya opinii. Kwestyę kanałów reprezentowało i reprezentować będzie jedynie Koło polskie i ono wyłącznie, w drodze zasadniczej swej polityki, rozwiązać i załatwić ją może. Techniczna strona rzeczy schodzi tutaj na plan ostatni, a gdy o nią rozchodzić się będzie, to rzeczą będzie rządu powołać do jej opracowania siły techniczne, bądź urzędnicze, bądź poza urzędnicze.

Natomiast przewodnią ideą obecnych wyborów, zwłaszcza z miasta Krakowa, właśnie odnośnie do kwestyi kanałów, być musi pozyskanie dla Koła polskiego wybitnych sił politycznych, któreby weszły w skład grupy demokratycznej i za jej pośrednictwem na stanowisko Koła w kwestyi kanałów w decydujący sposób oddziałać były w stanie i możności.

A działalność poselska prof. Sikorskiego nie uprawnia do przypuszczeń, że do spełnienia takiej misyi politycznej indywidualność jego nadawać się może. Prof. Sikorski nie przyczynił się niczem do wzmocnienia politycznej siły grupy demokratycznej w ubiegłej kadencyi, i zamiast za jej pośrednictwem wywrzeć wpływ na ogólne stanowisko Koła polskiego w sprawie kanałów, podejmował się u rządu osobistej interwencyi, która wpływu politycznego całego Koła absolutnie zastąpić nie mogła.

Profesor Sikorski przyjął nawet stanowisko urzędowego eksperta w odnośnym departamencie ministeryalnym, za co pobierał roczną remuneracyę, ale to właśnie postąpienie jego mogło, zdaniem politycznie myślących ludzi, osłabić jedynie jego stanowisko wobec rządu, jako nieprzejednanego zwolennika budowy kanałów. P. Sikorski stanął bowiem w ten sposób między rządem i Kołem polskiem, nie przyczyniając się chyba przez to wcale do wzmocnienia stanowiska politycznego Koła polskiego w sprawie tej doniosłości, co budowa kanałów.

Polskie stronnictwo demokratyczne nie miało też podstawy do proponowania w obecnej sytuacyi kandydatury prof. Sikorskiego, zwłaszcza gdy akcyę około popierania jej rozpoczął on wpierw na własną rękę, zanim uprawniać go mogły do tego uchwały zjednoczonych komitetów.

Już przy poprzednich wyborach zaskoczył prof. Sikorski komitety demokratyczne akcyą wyborczą, na własną rękę rozpoczętą. Komitety wyborcze, nie chcąc wówczas ułatwiać wyboru socyalisty, niejako „ex post“ aprobowały kandydaturę prof. Sikorskiego. Obecnie jednak ustępliwość taka byłaby bardzo niewłaściwą i do akcyi wniosłaby czynnik wysoce szkodliwy.

Pojednawcze chęci komitetu demokratycznego zostały przez profesora Sikorskiego odrzucone i zlekceważone. Z tego, zdaniem naszem, nietylko komitet wyborczy, lecz naczelna władza Polskiego stronnictwa demokratycznego, powinna, odnośnie do osoby prof. Sikorskiego, dotychczasowego członka tego stronnictwa, wysnuć konsekwencye, gdyby kandydatury swojej w dniach najbliższych nie cofnął.

A nie wątpimy, że ogół wyborców, w pełnem zrozumieniu sytuacyi politycznej, stanie w tym wypadku po stronie opinii komitetów demokratycznych, i nie przyłoży ręki do zwycięstwa kandydata socyalistycznego.

Widoki ustawy wojskowej.

(Kor. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 30 maja.

Zdaje się, że jeszcze wiele wody upłynie w Dunaju, zanim parlamenty w Budapeszcie i Wiedniu uchwalą nowe ustawy wojskowe. Okazuje się też, że było wielkim błędem wniesienie ustawy w Sejmie węgierskim w czasie, w którym w Austryi parlamentu wogóle nie ma. — Ustawy wojskowe muszą być równobrzmiące w Austryi i na Węgrzech, do czego jednak nie wystarcza zgodzenie się obu rządów na wspólną formułkę. Potrzeba bowiem do tego także zupełnej zgody i równobrzmiących uchwał obu parlamentów. Tymczasem w Austryi dosłownego tekstu ustaw i jej postanowień dokładnie wcale nie znają i przypuścić należy, że po ogłoszeniu autentycznego tekstu w Austryi opinia publiczna, a następnie parlament znajdą jeszcze wiele punktów wymagających korekty. Jeśli jednak Sejm węgierski do tej pory ustawę wojskową przypadkiem uchwali, to parlament austryacki znajdzie się w przykrem położeniu: bo albo będzie musiał przyjąć bez zmiany wszystkie uchwały Sejmu węgierskiego, tak, że nowa ustawa wojskowa miałaby na zawsze niesympatyczne piętno narzuconej ludności austryackiej przez Węgry ustawy, albo parlament austryacki przedłożenie wojskowe zmieni, a w takim razie musiałyby one znowu wracać przed forum Sejmu węgierskiego.

Okazuje się z tego, że słusznem było stanowisko rządu austryackiego, który chciał odłożyć wniesienie gotowych ustaw wojskowych aż do zebrania się parlamentu austryackiego, aby oba parlamenty mogły równolegle nad ustawami obradować, a gdyby to nie było możliwem, to przynajmniej byłaby możność porozumienia się obu parlamentów, wymiany zdań i przygotowania równobrzmiących uchwał. Wobec wielkiej ilości postanowień, które już teraz wywołały żywą krytykę — wskazują tylko na przepisy o uprawnieniu do służby jednorocznej, o zatrzymaniu żołnierzy przez trzeci rok, o ulgach jednostronnych dla ludności chłopskiej — wspólna akcya, a w każdym razie pewien kontakt między obu parlamentami podczas obrad wojskowych jest koniecznym. Hr. Khuen tego uznać nie chciał i nalegał na wniesienie ustaw do Sejmu węgierskiego bez względu na rozwiązanie parlamentu w Austryi, twierdząc, że miesiące letnie, czerwiec i lipiec, najlepiej się nadają do przeprowadzenia przedłożeń wojskowych na Węgrzech. Zdaje się jednak, że się w swoich rachubach pomylił. Opozycya węgierska z p. Justhem na czele szykuje się do wielkiej obstrukcyjnej walki przeciw przedłożeniom i jest bardzo wątpliwem, czy je Sejm węgierski załatwi w sesyi letniej w myśl programu rządu.

P. Justh, pobity przy wyborach wódz opozycyi, sądząc, że właśnie ustawy wojskowe, zawierające podwyższenie kontyngentu rekrutów i wydatków, nadają się do odzyskania utraconej popularności, połączył się z socyalistami, którzy mają walkę przenieść „na ulicę“, podczas, gdy w parlamencie wszystkie grupy opozycyjne stara się pod hasłem narodowem zjednoczyć do akcyi obstrukcyjnej przeciw przedłożeniom wojskowym. Jeśli prawdą jest, że także hr. Andrassy z tą akcyą sympatyzuje i że hr. Apponyi chce objąć kierownictwo „kursu obstrukcyjnego“ dla posłów, to możliwem jest, że liczba obstrukcyonistów wzrośnie do 100, a wtedy załatwienie ustaw wojskowych w Sejmie węgierskim byłoby wogóle wątpliwem. Regulamin Sejmu węgierskiego nie zna zamknięcia dyskusyi, tak, że obstrukcyoniści z łatwością mogą udaremnić uchwalenie ustaw, składających się z setek paragrafów. Do tej pory nawet komisya nie rozpoczęła jeszcze obrad, mimo, iż przedłożenia już blisko od dwóch tygodni znajdują się w rękach posłów. Dyskusya budżetowa w Sejmie węgierskim przybiera już teraz charakter obstrukcyjny, przez co oczywiście przesunie się także termin obrad wojskowych. Pospiech hr. Khuena z przedłożeniami wojskowemi może stać się dla niego zgubnym. Być może, że przyspieszył przez to tylko swój własny upadek.. *Sz.*

Z mowy b. ministra Bilińskiego.

(Stapiński i Biliński. — Dwa miliony na Bank Parcelacyjny. — Kreślenia budżetowe i Głąbiński. — Sprawa Wetzlera. — Rząd, p. Biliński i kanały. — Kwestya ruska. — Koło polskie w przyszłej Radzie państwa.)

Mowa kandydacka byłego ministra Bilińskiego, wygłoszona w niedzielę na zgromadzeniu wyborców w Rzeszowie, wywołała liczne komentarze przedewszystkiem w wiedeńskiej „N. Fr. Presse“. Przytaczamy tedy ważniejsze ustępy tej mowy wedle relacyi „Czasu“.

Co do stosunku swojego do p. Stapińskiego, zaprzeczył p. Biliński, jakoby on był inspiratorem ataków na p. Stapińskiego w prasie narodowo-demokr. i wiedeńskiej. Odnośny ustęp mowy p. Bilińskiego opiewa w streszczeniu:

Pos. Kozłowski zwrócił mu (Bil.) uwagę, że stosunek między nim, podówczas ministrem skarbu, a wiceprezesem Koła polskiego jest nienormalny i szkodliwy dla Koła polskiego. Wskutek tego skorzystał z przypadkowej obecności pos. Stapińskiego w ministerstwie finansów i przy tej sposobności zostało wyjaśnione, że podejrzenia pos. Stapińskiego są nieuzasadnione. Zaraz następnego dnia otrzymał od dra Głąbińskiego list z zapytaniem, czy rzeczywiście pogodził się z pos. Stapińskim, na co odpowiedział, że istotnie usunięcie nieporozumień nastąpiło, co uważał za korzystne dla Koła polskiego i kraju. Przechodząc następnie do kampanii prasy wszechpolskiej przeciw mowcy z powodu tego porozumienia się, a w szczególności, jakoby przez udzielenie pożyczki 2,000.000 kor. chciał kupić ludowców, oświadczył, że zarzut ten jest zupełnie nieuzasadniony. Taka pomoc instytucyom finansowym, tam, gdzie są zagrożone interesa licznej rzeszy ludności, nie jest nowością. I tak jego poprzednicy w ministerstwie finansów przyszli w pomoc włoskiemu „Banca popolare“ w Gorycyi kwotą 2,000.000 kor. i to w przeciągu 24 godzin, ażeby uratować wkładki szerokich warstw. Tak samo dostał związek Reifeisena w Celowcu $1^1/_2$ miliona i „Banca popolare“ w Tryeście 1 milion. Dając zatem Bankowi krajowemu na parcelacyę 2,000.000 kor., spełnił tylko swój obowiązek, wobec zagrożonej masy włościan, obowiązek, który spełniłby musiał każdy inny minister skarbu.

Nie bez pewnej słuszności wnioskuje „N. Fr. Presse“, że pewne zwroty z mowy Bilińskiego były aktem oskarżenia przeciw ministrowi Głąbińskiemu, chociaż z równą racyą powiedziećby można, że były one jego obroną przed oskarżeniami Wszechpolaków. Te zwroty z mowy p. Bilińskiego tak się przedstawiają:

Gdy rząd postanowił usunąć deficyt finansowy przez skreślenia w budżecie, odbył mowca konferencyę z prezydyum Koła i oświadczył, że nie pozwoli, aby na niekorzyść Galicyi uskuteczniono jakieś kreślenia. Było to we środę. Rychło też rząd odstąpił od zamiaru kreśleń w budżecie i sprawa straciła wszelką aktualność. W piątek przed otwarciem posiedzenia Koła mowca zawiadomił o tem postanowieniu rządu ówczesnego prezesa Koła dra Głąbińskiego, a uczyniwszy to, udał się na krótką rozmowę do telefonu. Tymczasem prezes dr Głąbiński zagaił posiedzenie Koła. Na porządku dziennym stała sprawa skreśleń budżetowych. Dr Głąbiński nie udzielił Kołu otrzymanej właśnie wiadomości w tej sprawie, a gdy mowca w kilka minut przyszedł do Koła, ku wielkiemu zdumieniu rezolucya przeciw skreśleniom budżetowym znajdowała się już w toku pełnej dyskusyi.

W sprawie Wetzlera, niesłusznie posądzono mowcę jakoby z tą sprawą miał cokolwiek do czynienia. Przebijało to w mowie dra Głąbińskiego w parlamencie w dyskusyi nad wnioskiem nagłym. Mowcy wtenczas w Wiedniu nie było. Oświadcza jednak, że gdy jakiś młody człowiek zgłosił się do niego i wyjął plik aktów, rzekomo odnoszących się do tej sprawy, to mowca aktów nie chciał przyjąć, bo był i jest przekonany, że żaden cień w tej sprawie na dra Głąbińskiego nie pada. Mowca starał się panujące wówczas nieporozumienia w Kole łagodzić i na konferencyi w ministerstwie finansów z prezydyum Koła polskiego w obecności ówczesnego ministra Dulęby doprowadził do porozumienia.

P. Biliński przedstawił historyę budowy kanałów i swoją dymisyę w sposób następujący:

„Nie chcąc, by Galicya została skrzywdzoną przez zaniechanie budowy kanałów, wykombinował formę odszkodowania w ten sposób, że z kwoty 200 milionów koron, przeznaczonej na budowę kanałów, miała Galicya otrzymać 60%, to jest kwotę 120 milionów koron. W ten sposób miał kraj na własny rachunek wybudować kanał wewnętrzny. Na tego rodzaju załatwienie sprawy zgodził się ówczesny prezes Koła polskiego p. dr Głąbiński i na konferencyi odbytej u barona Bienertha 19 sierpnia prezydyum Koła wyraziło swe zadowolenie i podziękowanie rządowi za tak pomyślne dla kraju rozwiązanie sprawy. Mowca przyjechał do kraju w jesieni na Sejm i przedstawił sprawę stronnictwom, które również uznały sposób załatwienia za korzystny, postanowiły jednak sprawę przedyskutować. W grudniu rozpoczęła się w Kole kam-

Nowe prace o Wyspiańskim.

(Józef Kotarbiński: „Pogrobowiec romantyzmu“. Rzecz o Stanisławie Wyspiańskim. — Adam Grzymała-Siedlecki: „Wyspiański. Cechy i elementy jego twórczości“. Dr Józef Flach: Stanisław Wyspiański).

II.

Jeśli kąt wiecznościowy widzenia nie zawsze jest w ręku p. Kotarbińskiego narzędziem niezawodnem, to w pomiarach, dokonywanych przez p. Flacha odgrywa bardzo często rolę wprost niefortunną.

Chociaż zadanie dojścia do wartości ostatecznych dr Flach stawia sobie jasno i świadomie, chociaż pragnie dotrzeć do tajemnic twórczości Wyspiańskiego, tak jak przystało na prawdziwie nowoczesnego pisarza — to jednak, zadanie to ułatwia sobie w sposób niedozwolony. Operuje on pojęciami tak podejrzanemi i nic nie mówiącemi, tak właśnie nierozpowitemi z tajemnic, jak pojęcie „chaosu“. Myślę, że chaosem posługiwać się można tylko w prywatnej rozmowie i odręcznej charakterystyce, ale w pracy z wyższemi założeniami hipoteza chaosu to — psychologiczny fałsz. Wybitny twórca, jakim jest Wyspiański, natura skomplikowana i świadomie unikająca znanych dróg i kanonów, przytem parta z surowem poczuciem odpowiedzialności słowa, nigdy nie rzuca pomysłów na wiatr. Jego rozprzężenie, jest tylko pozornem, jego dygresye lub zamącenia kompozycyi najczęściej, choć nie zawsze, mają swe przyczyny głębsze i mniej fizyologiczne, niż odruch bezładny „chorego“ organizmu.

Dr Flach mówi z powodu helleńskich wtrętów hellenizmu do akcyi czysto polskiej, dziejowej: „Ta chaotyczność rozwinęła się u Wyspiańskiego nadmiernie w dalszych latach, zapewne skutkiem niszczącej go choroby. Jej szczytem zawrotnym jest Akropolis, gdzie „Skamander połyska, wiślaną świetląc się falą“.

Wielka szkoda, że autor nie zadał sobie trudu zebrania i policzenia wszystkich tych nielogiczności. Przekonałby się wtedy, że Wyspiański tworzy je bezustannie na każdym kroku i zawsze z tym samym charakterem, w „Legionie“, „Nocy listopadowej“, „Wyzwoleniu“ i wszystkich innych dramatach, wyrwanych z samego rdzenia idei polsko-narodowej. Oto w ciemnicy teatru krakowskiego polatują Erynije greckie, oto wśród obrazów, oczyszczających samowiedzę i drogowskaz Konrada, ukazuje się bogini Hestya, a oto o losach rewolucyi polskiej decydują greckie boginie zwycięstwa. Symbole i figury greckie wkraczają zawsze śmiało jak do własnego domu, jak jego stali mieszkańcy, a nie jak dekoratywni i przygodni goście.

Jestże ten ciągły, chroniczny, jednocznaczny chaos chroniczną chorobą, czy raczej ukrywa w sobie pewną, aż nadto rozmyślną i głęboką intencyą poetycką? Może tylko jowialnym ceprom literatury, nie lubiącym zbyt głębokich przepaści i zbyt zawrotnych szczytów, intencya owa wydaje się zanikiem związku?

Krytykowi bardzo światłemu i bardzo oczytanemu, zaszkodziły w tym wypadku, jak i w wielu innych, zblazowanie nadmierną bliskością gniazda poety. To samo, co pozwala mieć najwiarogodniejsze wrażenia, urobione prawie na osobistem obcowaniu z twórcą, to zarazem zmniejsza „patos odległości“. Wiele uwag, poczynionych przez autora umyślnie „sprosta“ i z pewnem rozradowaniem „common sens'u“, stanowi rodzaj zaniedbania, które czyni ujmę książce bardzo jasnej i pożytecznej.

Tonacya, w której trzyma dzieło swoje p. Kotarbiński, bywa nieraz sceptyczną, ale jest zawsze szlachetną i usprawiedliwioną wielką rozwagą sądu, wielostronnem zżyciem się z tematem i przeoraniem go we wszystkich kierunkach. U dra Flacha natomiast pobrzmiewa nieraz nuta ironii lub dowcipkowania zgoła zbyteczna.

Z całkiem innego tonu poczyna sobie p. Adam Siedlecki.

Jeśli chodzi o ten rodzaj odbudowy ducha, którą „faute de mieux“, wobec niepopularnego jeszcze u nas typu artystycznej syntezy, nazywa się pospolicie ubożuchnem mianem „krytyki“, to „genre“ zawarty w książce: „Wyspiański. Cechy i elementy jego twórczości“, jest najbliższym rzeczywistej sztuce i postulatom psychologicznym. Autor nietylko, że stara się przeprowadzić pewną myśl przewodnią a szeroką, mianowicie uzależnić twórczość Wyspiańskiego od jego pokolenia, ale i nadać pracy swej styl dzieła sztuki, utrzymać je w jednolitym charakterze, odrzucić na formę wykładu blask samej rozpatrywanej postaci.

Jest to bardzo wiele. Rekonstrukcya wielkiego twórcy powinna poddawać go i uzmysławiać, ujmować i przybliżać, być przejętą duchem tego, o którego wizerunek chodzi, a przynajmniej hołd mu należny świadczyć przez dostrojenie swej staranności i odświętności do znaczenia treści. Język neutralny, tak zwany naukowy, jest zawsze zagrożony bezdusznością.

Można się było obawiać, że p. Siedlecki nie wytrwa w tem zamierzeniu, jest bowiem naogół pisarzem nieco wystudzonym. Mam wrażenie, że najchętniej poświęca swą uwagę, a więc swoje studya autorom, których szansa życiowa uczyniła silnymi tego świata, którym daje taki wpływ, że mogliby w razie potrzeby być wdzięcznymi. Tym jednak razem chłód pierzchnął. Autor pisze z przejęciem i ukochaniem. W pięknych rozdziałach, jak: „Liryzm Krakowa“, „Skala uczuć narodowych“, „W więzi sztuki“ „Smutek twórczy“ i innych, rzeczywiście „przybliża nam duszę“ Wyspiańskiego do oczów i wlewa w portret wiele istotnego zapału i miłości.

Powiedziałbym nawet, że za duże są aspiracye artystyczne p. Siedleckiego wtedy, gdy przekraczają skalę jego serdecznych porywów. Chciałby za szybko, bo cerebralnie czysto i abstrakcyjnie, usypać na cześć Wyspiańskiego ten kopiec idei, który się nazywa syntezą. W tym razie powraca chłód, któregośmy się obawiali, a z nim i sztuczność. Konstrukcya płynie nie z głębi przekonania, lecz z czysto mózgowej ambicyi stworzenia konstrukcyi. Zupełnie więc nie ma gruntu pod nogami to, co miało być koroną dzieła, mianowicie wyprowadzenie rodowodu twórczości Wyspiańskiego, wskazanie tej warstwy duchowej tej epoki lub dominującej idei, który wycisnęła na nim raz na zawsze swą pieczęć i pozostała jako stygmat na wszystkich tworach jego.

Owóż niczem autor nie suggestyonuje swej myśli przewodniej, że Wyspiański pisze dla XVII w. i że z tego wieku powstał. W tej genezie niema ani odczucia, ani przejęcia, ani wiary wewnętrznej. Napróżno zestawia imiona Caldérona i Szekspira, Marlowa, Spinozy, Hobbesa, Gassendiego etc. Suma ich nie utworzyła tła; tło nie utworzyło Wyspiańskiego. Błądzimy śród nazwisk — nie czujemy niebios, powietrza, gleby XVII w.

Autor widzi jakąś analogię, nawet wielką, między posługiwaniem się panteonem greckim, boskim i poetyckim, właściwem wiekowi XVII, a posługiwaniem się nim przez Wyspiańskiego. Tutaj wiek XVII nie ma nic do czynienia, tu działają większe wartości, większe przyczyny i większe zjawiska psycho-artystyczne.

Wyspiański mitologizuje i zmitycznia Polskę, tak, jak ją zmitycznial Norwid, jeszcze więcej Słowacki. On ją nawiązuje do Grecyi, jak tok do toku, jak pasmo do pasma. On ją hellenizuje, żeby ją uwieńczyć laurem, uświątobliwić uczynić monumentalną, żeby tragedyę jej klęski upodobnić do tragedyi Hellady, wielkość do wielkości Grecyi. Jest on wyrazem tej samej potężnej żądzy mitów i wyolbrzymień kolebki narodowej, która stworzyła Norwida i Słowackiego, w Niemczech Wagnera. Słowacki już każe Agezylauszowi w Sparcie, w wieku III przed Chrystusem, mówić o „starożytnej Polszcze“, albo nad Gopło przenosi Druidów, córki Popiela przedstawia jako Sybille. Wyspiański chciał, żeby Wawel był polskim Akropolem, Akropol greckim Wawelem, żeby Mickiewicz był podobny do Homera, a Bolesław Śmiały tak samo śmiały i wzgardliwy, jak Achilles.

U Wyspiańskiego świat grecki to nie dekoracya, nie reminiscencya, nie pietyzm i nie humanizm, nie cytaty, nie wścibstwo, nie winkelmanizm, ani petrarkizm, nie tassyzm, lecz aktualna apoteoza Polski i formuła idealistyczna Polski, to ołtarz, nad którym zawiesza jej obraz. Na co się doszukiwać w „Klątwie“ na przykład moralności i chrystyanizmu specyalnie XVII wieku, kiedy ona jest wspaniałym i konsekwentnym wyrazem zamiany dramatu polskiego na grecki. Stąd i „Sędziowie“ się wzięli, tęsknota za polskim Edypem, za tragicznością pomnikową, za fatum, za znalezieniem polskich odpowiedników dla greckiego ukształtowania religijno-epickiego.

Autor chciał snadź w swojem przekonaniu wyogromnić Wyspiańskiego przez wypatrzenie dlań oryginalnie brzmiącego rodowodu, a tymczasem pomniejszył go o wielką żądzę, o olbrzymie artystyczne instynkta, o pokrewieństwo z całą tendencyą neo hellenizmu poezyi polskiej, płynącym z uświadamiania się tragicznego piękna atrydów i pelidów polskich, z nowoczesnej, a więc i polskiej pasyi czynu i heroizmu.

pania ponowna o kanały, przyczem nie liczono się zupełnie z tem, co poprzednio z rządem omówiono, mimo tego, że mowca oświadczył prezydyum Koła ponownie gotowość wypłaty 120 milionów koron. Skoro jednak spostrzegł, że kampania była prowadzoną także przez **przeciwników** kanałów, zrozumiał, że skierowaną jest właściwie **przeciw niemu**. A gdy nadto dr Głąbiński oświadczył, że on, jako prezes Koła **nie ręczy**, czy Koło głosować będzie za budżetem, oddał tekę do dyspozycyi, chcąc w ten sposób umożliwić poparcie Koła dla uchwalenia budżetu. Mowca oświadcza, że jako poseł będzie walczył za budową kanałów na podstawie umowy, **zawartej przez Koło z rządem**, gdy dr Głąbiński wstąpił do gabinetu. Nie wątpi też, że rząd ma szczery zamiar dotrzymać umowy. Różnica pomiędzy poprzednim stanem sprawy kanałowej, a obecnym, jest tylko ta, że wedle projektu podanego przez mowcę, miał kraj otrzymać od rządu 120 milionów i sam budować kanały, **teraz zaś żadnych pieniędzy nie otrzyma, lecz rząd sam ma kanały wybudować**".

Oświadczywszy się stanowczo **za ugodą z Rusinami** i koncedowaniem im osobnego uniwersytetu, oświadczył się p. Biliński za większą zwartością Koła polskiego i konieczną w tym celu reformą statutu Koła. O zadaniach przyszłego Koła wyraził się p. Biliński w sposób następujący:

„Celem zapewnienia przyszłej Izbie posłów zdolności do pracy, koniecznem jest utworzenie przy pomocy Polaków **większości rządowej**, w której skład **muszą wejść i Niemcy**. Wymaga tego konfiguracya monarchii i historyczne i kulturalne stanowisko Niemców. Zresztą Polacy w Austryi **nie mają punktów spornych z Niemcami** (?), a dla naszych stosunków w Berlinie nie jest to bez znaczenia. Stosunek wzajemny stronnictw w parlamencie, stanowiących większość rządową, powinien mieć raczej charakter sojuszu, a stosunek tak do tych stronnictw, jak i do opozycyjnych powinien mieć charakter lojalności i słowności".

Jak już donosiliśmy, zgromadzenie wyborców w Rzeszowie, na którem p. Biliński mowę swoją wygłosił, zakończyło się burzliwie.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 31 maja.

Na wczorajsze posiedzenie komitetu zaproszonych osób z okręgu Wesoła, odbywające się w Pałacu Spiskim, przybyło kilku socyalistów, którzy obrady zakłócić usiłowali. Wywołało to słuszne oburzenie zgromadzonych. Po usunięciu się nieproszonych gości obrady prowadzono dalej.

Dzisiaj o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali **Rady miejskiej** przedwyborcze zebranie ogólno-rękodzielnicze, na które otrzymali zaproszenia krakowscy kandydaci komitetu mieszczańskiego i Polskiego stronnictwa demokratycznego.

Rękodzielnicy krakowscy wobec wyborów.

Wczoraj wieczorem odbyło się na Kotłowem zgromadzenie ogólnego komitetu rękodzielniczego w sprawie wyborów do Rady państwa i postulatów rękodzielniczych. Zebranie było bardzo liczne. Przewodniczył p. Tomasz **Bujas**, który po zagajeniu wyłuszczył przebieg rokowań rękodzielników z komitetem mieszczańskim, z którym postanowiono przy wyborach solidarnie współdziałać i listę jego kandydatów popierać. Wreszcie wymienił przewodniczący szereg najważniejszych postulatów rękodzielniczych, których uwzględnienia rękodzielnicy krakowscy żądać powinni od kandydatów na posłów w naszem mieście.

W dyskusyi przemawiali pp. Wolny, Stróżyński, Satalecki, Mikołajski, radca Górecki i inni. Podnoszono potrzebę solidarności nie tylko w Kole polskiem, ale także i solidarności rękodzielniczej, potrzebnej do przeprowadzenia kandydatów swoich na zasadzie solidarności Koła polskiego. Postulaty rękodzielnicze przedstawione będą kandydatom na posłów na dzisiejszem zgromadzeniu.

Cofnięcie kandydatury.

Z Bochni piszą nam:

Naczelnik tutejszego urzędu salinarnego, p. Erwin **Windakiewicz**, oświadczył wobec przewodniczącego komitetu wyborczego, że kandydaturę swoją na okręg Bochnia-Wieliczka-Podgórze **cofa**, i upoważnił komitet do ogłoszenia tej jego decyzyi.

Postąpienie p. radcy Windakiewicza spotkało się w naszem mieście z powszechnem uznaniem, a to ze względu na niebezpieczeństwo rozstrzelenia głosów i wzmocnienie przez to szans kandydatury socyalistycznej, oczywiście nie stojącej na stanowisku solidarności Koła polskiego.

(Korespondencya „N. Reformy").

Kandydatura burmistrza Tertila.

Piszą nam z Tarnowa pod datą 30 maja:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przewodnictwem dra Tertila, rozegrała się dłuższa dyskusya, mająca charakter zgromadzenia wyborczego. Na początku posiedzenia burmistrz zawiadomił Radę, że korzystając ze swoich praw obywatelskich ubiega się o mandat do Rady państwa i prosi radnych o przyjęcie tego oświadczenia do wiadomości. Ponieważ dr Tertilowi chodziło tylko o zawiadomienie Rady, a nie o jej aprobatę, przeto niektórzy radni wystąpili dosyć **gwałtownie przeciw burmistrzowi**.

I tak radny Holzapfel zainterpelował burmistrza, dlaczego w tak ważnej kwestyi nie odniósł się do Rady i nie zapytał radnych, jak się zapatrują na jego kandydaturę. Wobec niesnasek w łonie Rady i magistratu, wobec tego, że burmistrz ciągnie w jedną, a wiceburmistrz w drugą stronę, asesorzy zaś gdzieindziej, kandydatura burmistrza dla miasta będzie nieszczęściem, zwłaszcza po rozpoczęciu wielkich inwestycyj; to też stawia wniosek, aby nad oświadczeniem burmistrza otworzyć dyskusyę.

Aczkolwiek dyskusya początkowa toczyła się koło strony formalnej, mimo to mowcy dotykali meritum wniosku. Radny **Smalec** oświadczył się za kandydaturą burmistrza, dr **Merz** za otwarciem dyskusyi, **Margulies** również, gdyż z powodu ewentualnego wyboru burmistrza sprawy miejskie zostaną zabagnione. Dr **Ringelheim** wyraził zapatrywanie, że Rada nie może decydować o kandydaturze burmistrza. Dr **Rappaport**, powołując się na Radę miasta Krakowa, oświadczył się za otwarciem dyskusyi i zażądał od burmistrza oświadczenia, w jaki sposób pogodzi obowiązki burmistrzowskie z obowiązkami posła wobec anormalnych stosunków w Radzie i wobec tego, że burmistrz załatwia nawet najdrobniejsze sprawy. **Wójcicki** i **Jamrowicz** są za wyborem burmistrza, a przeciw dyskusyi.

Burmistrz dr **Tertil** oświadczył stanowczo, że **kandydaturę swoją jak najusilniej podtrzymuje i nie cofnie jej** nawet ze względów materyalnych, zwłaszcza że wobec wyborców zbytnio się zaangażował; na zapytanie zaś w jaki sposób pogodzi obowiązki burmistrza z obowiązkami posła, obiecał odpowiedzieć po wyborze. Dyskusyę nad swem oświadczeniem uważa za zbyteczną, gdyż może wpływać pośrednio na wyborców.

Ponieważ burmistrz nie życzył sobie dyskusyi przeto wniosek p. Holzapfla upadł.

Uchwała ta spotkała się z oburzeniem na ławach opozycyi, zwłaszcza, że nawet stronnicy burmistrza życzyli sobie dyskusyi.

Stary Sącz, 30 maja.

Dnia 28 b. m. odbyło się tu zgromadzenie wyborców, na którem stanął dr **German** i wypowiedział mowę kandydacką. Poruszył w niej cały szereg spraw ku ogólnemu zadowoleniu obecnych. Jego kandydaturę jednogłośnie następnie uchwalono.

Czytamy w „Gazecie Narodowej": Dowiadujemy się, że b. minister dr **Dulęba** oświadczył komitetom wyborczym w Tarnopolu, że cofa swoją kandydaturę, zgłoszoną przez stronnictwo demokratyczne na okręg miejski Tarnopol. (Dr Dulęba kandyduje w okręgu Sambor-Gródek; przyp. red.)

Dla dr Golda w Złoczowie znaleźli Wszechpolacy przecież kontr-kandydata. Jest nim dr **Weinfeld**, urzędnik prokuratoryi skarbu ze Lwowa. Wygłosił on już w Złoczowie mowę kandydacką, przyjętą — jak chce „Słowo Polskie" — „z nadzwyczajnym aplauzem".

Kronika lotnicza.

(„Otwór w powietrzu". — Co o tem mówi pilot Vedrines, a co teoretyk Sée. — Sprawa lądowania. — Katastrofa w Issy. — Opowiadanie Hersanta).

Pośród francuskich lotników w Pau odbywała się obecnie żywa dyskusya nad dziwnem i niezbadanem dotąd zjawiskiem atmosferycznem, nad tak zwanym otworem w powietrzu. Przez otwory w powietrzu rozumieją lotnicy miejsca w atmosferze, w których widocznie aeroplany posiadają mniejszą od zwyczajnej zdolność unoszenia się. Nie zbadano przyczyn tego zjawiska, - prawdopodobnie jednakże w owych miejscach powietrze ma odmienną, a mianowicie mniejszą gęstość z powodu nagłych zmian temperatury. Gdy lotnik dostanie się do takiego miejsca, maszyna jego zaczyna opadać szybko.

Vedrines, znany lotnik francuski, zwycięzca w locie dystansowym z Paryża do Madrytu, opowiadał o podobnym wypadku z własnego doświadczenia. Aeroplan jego podczas lotu pochylił się nagle i silnie ku jednej stronie i pozostawał w tem położeniu co najmniej przez 600 metrów drogi, zanim odzyskał równowagę, przyczem Vedrines twierdzi, że lotnik powinien zawsze mieć w rezerwie pewien zapas siły motorowej na podobne wypadki i że najwyższa szybkość powinna być użyta tylko w razie dostania się do otworu w powietrzu. Naówczas wzmożona siła motoru przy zwiększonej szybkości pozwoliłaby na przebycie krytycznej przestrzeni, zanim nastąpiłoby zbyt wielkie obniżenie lotu.

Znany teoretyk francuski Sée, pracujący od szeregu lat nad zasadami aeronautyki, badał przyczyny ostatnich katastrof lotniczych, zwłaszcza tych, których ofiarami padli najlepsi lotnicy. Sée omawia zwłaszcza katastrofy tego rodzaju, jak owa, która skończyła się śmiercią lotnika Chaveza podczas lotu przez Simplon. Aeroplan wykonuje wspaniały lot, a potem, tuż przed wylądowaniem, gdy nikt czegoś podobnego nie przeczuwa, spada nagle na ziemię jak bezwładna masa.

Sée wyjaśnia podobne wypadki w ten sposób, że aeroplan w chwili lądowania dostaje się do warstwy powietrza stosunkowo spokojnej. Lotnik z reguły ląduje w kierunku przeciwko wiatrowi, ażeby zmniejszyć szybkość lotu. Przypuśćmy, że aeroplan posiada własną szybkość 20 metrów na sekundę i że w chwili lądowania wieje wiatr z szybkością 10 metrów na sekundę. Rzeczywista szybkość maszyny wynosi w takim razie 10 metrów na sekundę.

W pobliżu ziemi znajduje się zawsze stosunkowo spokojna warstwa powietrza, chroniona w dodatku przed wiatrem przez wyniosłości terenu. Lotnik dostaje się do takiej warstwy powietrza, nie przeczuwając nawet zmiany. W tej chwili posiada aeroplan 10 metrów na sekundę szybkości i będzie się zachowywać jak każda maszyna do latania, tracąca nagle na szybkości, to znaczy linia lotu pochyli się stromo, zamiast prosto iść dalej. A ponieważ ziemia jest już blisko, więc kolizya staje się nieunikniona. Aeroplan może mieć budowę nienaganną, pilot może być znakomity, mimo to katastrofa musi nastąpić, jako wynik prawa fizycznego.

Lotnik spostrzega nagle na wysokości 20 do 30 metrów, że gęstość powietrza, a więc zarazem jego zdolność noszenia, staje się mniejszą. To właśnie jest otwór, prawie pustka w powietrzu. Lotnik rozpaczliwie usiłuje utrzymać maszynę w równowadze, jednakże aeroplan przechyla się to na jednę, to na drugą stronę i upadek staje się koniecznością. Nie ponosi winy ani fałszywy manewr, ani błędna konstrukcya. Szczątki zniszczonego aeroplanu nic nie mówią, ale nawet, gdy maszyna zachowa się na tyle w całości, że można stwierdzić ścisłość jej budowy, przyczyna katastrofy pozostaje niewyjaśniona. Ale dwa wiatromierze, jeden na wysokości 30 metrów, drugi zaś przy ziemi, dałyby jedynie trafną odpowiedź.

Czy nie ma rady na tego rodzaju niespodzianki? Owszem, jest. Należy, o ile możności, unikać lądowania w miejscach takich, gdzie może, a raczej musi być znaczna różnica pomiędzy ruchliwą warstwą powietrza nad ziemią, a spokojną zupełnie warstwą przy ziemi. Właśnie miejsca, gdzie panują silniejsze nawet wiatry, nadają się najlepiej do lądowania. Dalej należy lądować z szybkością aeroplanu jak najmniejszą, gdyż pochylenie się aeroplanu w powietrzu mniej zdolnem do unoszenia ciężaru jest tem większe, im większą ma szybkość maszyna w chwili krytycznej. Jeżeli z wiatru o szybkości 10 metrów na sekundę aeroplan dostaje się do spokojnej warstwy powietrza, to pochylenie wynosi przy 60 kilometrach na godzinę 12 metrów, przy 80 kilometrach na godzinę 17 metrów, przy 100 kilometrach na godzinę 23 metry, a przy 120 kilometrach na godzinę 28 metrów. A więc aeroplan, lecący z szybkością 60 kilometrów na godzinę w ruchliwem powietrzu pochyla się przy lądowaniu w spokojnem powietrzu na 12 metrów, zaś przy szybkości 120 kilometrów na 28 metrów — różnica tedy w pochyleniu, czyli w zboczeniu pionowem od linii lotu wynosi 16 metrów. W ten sposób lądowanie staje się katastrofą.

Lotnik, zachowując mierne tempo, ma zawsze prawie możność odzyskania równowagi. Powinien obroty motoru zwolnić, a puścić go w pełny bieg, gdy maszyna dostanie się w miejsce, zwane otworem w powietrzu. — Jest to jedyny sposób, ażeby skutecznie zapobiedz zboczeniu z linii lotu.

O katastrofie, która dnia 21 b. m. wydarzyła się w Issy-les-Moulineaux, przynoszą dzienniki paryskie dalsze szczegóły. Ważnym i znamiennym jest fakt, że wstęp na pole lotu był dozwolony bez biletów. — Redakcya dziennika „Petit Parisien", urządzając lot dystansowy z Paryża do Madrytu, sądziła, że wystarczy dla zachowania bezpieczeństwa publicznego, jeżeli wezwie czytelników swojego pisma, ażeby się w Issy zachowali spokojnie. Władze nie troszczyły się o widzów, natomiast wydały zarządzenia, ażeby lotnikom podczas podróży nigdzie nie brakło pomocy.

Adwokat przy Trybunale apelacyjnym Hersant w taki sposób przedstawia katastrofę: „Monis i Berteaux chcieli gratulować lotnikom, udającym się w podróż. Szli do nich w towarzystwie świty. W tej chwili spostrzegł prefekt policyi Lepine, że ta grupa dygnitarzy krępuje ruchy kordonu konnicy, prosił więc ministrów, ażeby się udali na trybunę honorową. Na czele szli Monis, Berteaux, Deutsch i ja. Widzieliśmy aeroplan Vedrinesa, który naprawiano, nie widzieliśmy jednakże aeroplanu Traina, który był z daleka od nas. W kilka chwil później spostrzegliśmy, że Train szybko zbliża się do nas. Berteaux zawołał: „Musimy wyminąć! Baczność!" Zaczęliśmy biedz, ale było już za późno. W odległości 4 metrów widziałem, jak Berteaux upadł pod aeroplanem Traina. Otrzymał uderzenie nie od śruby, ale od czworobocznego naczynia, które uważałem za zbiornik benzyny. Błyskawicznie spostrzegłem, jak Berteaux padł, jak maszyna urwała mu rękę. Skrzydło aeroplanu przemknęło tuż obok mnie, ale mnie nie dotknęło. Co do Monisa, to odniosłem wrażenie, jak gdyby przewrócił się w biegu, powalony przez maszynę".

Kronika.

Kraków, 31 maja.

Sokoli zlot doraźny okręgu krakowskiego odbędzie się w Zielone święta w **Chrzanowie**.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi drogowo-kanałowej pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, na którem rozpatrywano dalszy ciąg programu, wykonać się mających robót asfaltowych w roku bieżącym. Następnie rozpatrywano też sprawę gminnej fabryki asfaltu, która ma zostać założona.

Szkoła nauk społeczno-politycznych w Krakowie. Towarzystwo szkoły nauk społeczno-politycznych w Krakowie zamierza w półroczu zimowem b. r., a mianowicie w czasie od marca do października b. r. zorganizować szereg wykładów w Krakowie. Program obejmuje wykłady z zakresu ekonomii i polityki społecznej, prawa i socyologii, historyi politycznej i historyi cywilizacyi, wreszcie życia publicznej.

Prelegantami między innymi będą: dr R. Beres, prof. dr Bujak, dr L. Caro, dr Z. Gargas, dr Z. Daszyńska-Golińska, dr A. Gross, Z. Horyng, prof. A. Krzyżanowski, L. Kulczycki, K. Stefański, dr F. Stefczyk, W. Studnicki, Wł. Dawid, dr J. Gertler, dr Wł. Gumplowicz, dr W. Jodko. K. Srokowski, L. Wasilewski, W. Feldman, B. Limanowski, L. Krzywicki, dr F. Perl, J. Piłsudzki, dr M. Stępowski, W. Studnicki, St. Szpotański.

Do zarządu Tow. nauk społecznych wchodzą dr Jul. Gertler, prezes; dr M. Stępowski, sekretarz; oraz pp. dr Z. Daszyńska-Golińska, W. Feldman, Z. Heryng, dr Jodko, K. Rolle, K. Srokowski, L. Wasilewski i dr W. Wasung. Informacyj bliższych udziela dr Gertler. (Kraków, Floryańska 31).

Collegium notaryuszy okręgu Izby notaryalnej w Krakowie na posiedzeniu swem w dniu 27 maja przeprowadziło wybory. Prezydentem Izby notaryalnej wybrany został Edmund Klemensiewicz, not. w Krakowie, członkami Izby zaś pp.: Marcin Gorączko z Oświęcimia, Roman Gutowski z Chrzanowa, Antoni Hanusz z Bochni, Lucyan Lipiński z Krakowa, dr Jan Myciński z Białej i dr Tadeusz Straszewski z Podgórza; zastępcami członków Izby wybrano pp.: Roberta Hahna z Wadowic, Emanuela Wintera z Wieliczki i dr Stanisław Wisłockiego z Brzeska; członkami komisyi egzaminacyjnej dla egzaminów notaryalnych przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie pp.: Marcelego Gorączkę z Oświęcimia, Edmunda Klemensiewicza z Krakowa, dr Tadeusza Starzewskiego z Podgórza i Lucyana Lipińskiego z Krakowa.

Z uniwersytetu. Pp. Józef Jura, sędzia powiatowy w Makowie, otrzymał w uniwersytecie Jagiel. stopień doktora praw, a Małgorzata Marya Rongierówna z Krakowa i Witold Staniewicz z Litwy otrzymali stopnie doktorów filozofii.

Zakończenie roku szkolnego odbyło się 28 maja w szkole zawodowej uzupełniającej cechu rzeźników i masarzy. Na uroczystość tę przybyło wielu majstrów rzeźnickich i masarskich oraz radca miejski i starszy cechu Wincenty Wajda, radca miejski Stanisław Nowak, ks. Rejowicz T. J., tudzież nauczyciele szkoły. Dyrektor szkoły p. Józef Parczyński wyraził młodzieży szkolnej uznanie za pilne uczęszczanie do szkoły, oraz podziękował gminie za bezpłatne udzielanie sal szkolnych, władzom za subwencye na szkołę, ks. Rejowiczowi za nabożeństwa i kazania, a gronu nauczycielskiemu uznanie za sumienną i gorliwą pracę nad młodzieżą. Przemawiali także pp. radca Nowak i Wajda. W imieniu uczniów przemówił Teofil Dyga, dziękując dyrektorowi za ojcowską opiekę, a gronu nauczycielskiemu za pracę nad uczniami. Następnie odczytano klasyfikacye i rozdano uczniom nagrody w książeczkach kasy Oszczędności z daru cechu w kwocie 200 koron, poczem zwiedzono wystawę prac uczniów. W skład grona wchodzą: p. dyr. Józef Parczyński, ks. Stanisław Grabowski, pp. Tadeusz Woźny, Karol Haraschin, Józef Robak, Józef Gincel, Adam Wójcicki, Andrzej Różycki i dyrektor Maksymilian Pappe.

Egzamin dojrzałości w I-szym gimnazyum żeńskiem w Krakowie (przy ul. Wolskiej), odbył się w dniach 26, 27, 29 i 30 maja pod przewodnictwem radcy szkolnego i dyrektora II gimnazyum p. Tomasza Sołtysika. **Zdały egzamin** dojrzałości: Abuszówna Gustawa, Bannetówna Dorota (z odzn.), Bergelówna Janina, Binzerówna Karolina (z odzn.), Binzerówna Zofia, Birnbaumówna Rela (z odzn.), Blanksteinówna Felicya (z odzn.), Blumenfeldówna Ewelina Finkelsteinówna Izabela (z odzn.), Fischlerówna Wanda (z odzn.), Friedmannówna Marya, Fürstówna Ella, Gleitzmanówna Klara, Hermanówna Regina, Hochstimówna Laura, Hofówna Rozalia, Horowitzówna Bianka, Horowitzówna Lila (z odzn.), Kossowska Irena, Kotulska Helena (eksternistka), Kowalska Kornelia (z odzn.), Kräutlerówna Zofia, Mudziarska Gizela (z odzn.), Müllerówna Stanisława (pryw. z odzn.), Parczyńska Marya, Polkówna Marya (z odzn.), Potokówna Marya, Reichówna Eugenia, Rostówna Rosalia, Schenkelówna Róża (z odzn.) Schornsteinówna Helena (z odzn.), Schönberżanka Róża, Suchońska Jadwiga, Templerówna Regina (z odzn.), Zichlińska Aleksandra, Zisnitzerówna Rachela.

Przedstawienie na rzecz Tow. ratunkowego. Przypominamy, że dzisiaj (we środę) odbędzie się w teatrze Nowości przy placu Wielopole przedstawienie na dochód Krakowskiego Tow. ratunkowego. Jesteśmy pewni, że publiczność, mając na względzie piękny i szlachetny cel, szczelnie wypełni salę teatrzyku.

Wycieczka do Wiednia. Staraniem dyrekcyi krakowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego wyjechało w sobotę dnia 27 b. m. 19 rękodzielników, pod kierownictwem sekretarza Muzeum p. **Tombińskiego** na wycieczkę do Wiednia, celem zwiedzenia wystawy acetylenowej i kilku fabryk instalatorskich i materyałów instalatorskich. W wycieczce tej także bierze udział 15 uczestników zakończonego obecnie kursu instalacyi gazu i wodociągów. Koszta biletu kolejowego pokrywa ministerstwo robót publicznych; na utrzymanie zaś otrzymują uczestnicy zasiłek z funduszu Muzeum.

List ślepej. Otrzymaliśmy list „pisany" w sposób niezwykły, a mianowicie za pomocą wykłuwanych liter, używanych przez osoby niewidzące. List, pisany dobrym językiem i gramatycznie, zawiera prośbę pewnej wychowanki zakładu ociemniałych we Lwowie, która ma spędzić lato w Krakowie, a jako zupełnie niezamożna pragnie utrzymać się lekcyami, udzielanemi osobom, pozbawionym wzroku. W sprawie tej wedle prośby autorki listu umieszczamy w dzienniku naszym ogłoszenie, na które zwracamy uwagę interesowanych, a także filantropów.

Morderstwo przy ul. Szlak. Wciąż jeszcze niewyświetlona sprawa morderstwa przy ul. Szlak jest w dalszym ciągu przedmiotem ścisłych dochodzeń. Organa śledcze starają się obecnie stwierdzić fakt, czyją własnością jest siekiera, którą ś. p. Sienicka została zamordowaną, oraz gdzie została zakupiona. Siekiera ta nosi znak D. M. C. i była dobrze wyostrzona; będzie ona w najbliższym czasie wystawiona na widok publiczny; jest bowiem rzeczą możliwą, że w ten sposób wykryje się, kto był jej właścicielem.

Sędzia śledczy przeprowadza wciąż jeszcze rewizye w mieszkaniu zamordowanej staruszki; kuchnia, jakoteż pokoje pozostaną nadal opieczętowane aż do czasu ukończenia śledztwa.

Aresztowanie włamywaczy. W ubiegły czwartek włamano się do mieszkania Maurycego Dintucha przy ulicy Zielonej pod l. 5 za pomocą wytrycha i skradziono z biurka kilka sztuk biżuteryi wartości 600 koron, oraz w gotówce 120 koron. W ten sam sposób popełniono w niedzielę kradzież u Józefa Kleinbergera przy ulicy Wrzesińskiej pod l. 5, skąd również zabrał złodziej biżuteryi na 1000 koron i gotówką 150 kor. Dzisiejszej nocy aresztowała policya sprawcę tych śmiałych włamań w osobie 19-letniego czeladnika krawieckiego, Abrahama Fleischera; miał on dwóch wspólników.

Wczoraj włamał się Piotr Burlik do mieszkania Wiktoryi Ohnetowej przy ulicy Granicznej pod l. 15 i skradł 170 kor. Policya wyśledziła wkrótce włamywacza i odstawiła do aresztów śledczych.

Obfity połów przy huśtawce. Niejaki Jan Gacek wybrał się w niedzielę po południu na Błonia, gdzie począł wśród tłumu, otaczającego huśtawki, „żerować" za zegarkami. W krótkim też czasie potrafił Gacek tak zgrabnie się sprawić, że w kieszeni jego znalazło się aż sześć zegarków. Niestety żołnierz policyjny, któremu zachowanie się Gacka wydało podejrzane, aresztował go i odstawił do aresztów.

Pożar. Wczoraj po południu wybuchł w składzie cerat Reinholda przy ul. Dietlowskiej pod l. 70 pożar, wskutek nieostrożnego obchodzenia z maszynką spirytusową, która eksplodowała i zapaliła urządzenie sklepowe. Zanim przybyła straż pożarna, domownicy ogień ugasili.

Z kraju.

Chrzanów, 30 maja. (Wiec oświatowy. — „Tygodnik Chrzanowski"). We czwartek 1 czerwca odbędzie się w Chrzanowie o godzinie 2 po południu w sali miejscowego Sokoła wiec oświatowy, zwołany przez komitet obywatelski celem uzyskania poparcia szerokich kół obywatelstwa w akcyi, zdążającej do założenia w Chrzanowie prywatnego gimnazyum realnego. Pierwsza klasa projektowanej szkoły otwartą tu zostanie z dniem 1 września. Wpisy do pierwszej klasy odbędą się w dniu 30 czerwca, a egzamina wstępne w dniu 1 lipca b. r.

Po przerwie rozpoczął tu wychodzić na nowo „Tygodnik Chrzanowski", którego już wyszło pięć numerów. Jako wydawca i odpowiedzialny redaktor podpisuje to pismo p. Sylwester Ziembiński. „Tygodnik Chrzanowski", żywo redagowany przez komitet redakcyjny, przy obecnej nadzwyczaj zaciętej kampanii wyborczej do parlamentu popiera w naszym okręgu wyborczym gorąco kandydaturę demokratyczną p. Jana Zarańskiego.

Łoniowy (pow. Brzesko), 30 maja. W niedzielę, 4 czerwca b. r., o godzinie 4 po południu, odbędzie się tu na rzecz Tow. ochotniczej straży pożarnej „Festyn ludowy" o bardzo urozmaiconym programie, który wypełnią miejscowi włościanie. Piękne miejsce wśród gór uroczych i drzew dębowych, gdzie zabawa się odbędzie, zachęci niewątpliwie wiele osób z inteligencyi do udziału w niej, zwłaszcza, że tym sposobem poprze się cele sympatycznego i pożytecznego stowarzyszenia.

Wystawa obrazów w Żywcu. We czwartek d. 25 b. m. otwartą została u nas wystawa obrazów prof. Kazimierza Olpińskiego, znanego i cenionego tak u nas jak i za granicą artysty malarza. Wystawa znalazła dogodne pomieszczenie w pięknym gmachu Rady powiatowej i uznać należy, że urządzono ją z wielkim smakiem artystystycznym. — Otwarcia dokonał osobiście arcyksiążę Karol Stefan, który wraz z rodziną dłuższy czas poświęcił oglądaniu obrazów, nie szczędząc przytem wyrazów pochwały. Z licznych wystawionych obrazów odznaczają się doskonałą techniką i rysunkiem szczególnie portrety wystawione, a dalej kompozycyą i wielkością „Święto Jordanu", „Przed wypłatą", „Ryś". Bardzo podobają się szkice figuralne „Góral", „Dziewczyna z konewką", jako też kilka studyów z natury.

Dostojny gość z całym dworem zwiedził także nowy gmach Rady powiatowej podnosząc z uznaniem zasługi marszałka powiatowego p. Edmunda Udzieli, ofiarując ze swej strony urządzenie ogrodu przed gmachem.

Wystawa otwartą będzie przez dni 14, a wszelkich informacyj udziela sekretarz Rady powiatowej Karol Ringer.

Tarnów, 30 maja. (Z Rady miejskiej. — Koło Tow. naucz. szkół wyższych. — Festyn. — Śmierć pod kołami pociągu.)

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej uchwała, dotycząca kandydatury burmistrza dr. Tertila na posła do parlamentu (Patrz rubrykę „Z ruchu wyborczego", art. p. t. „Kandydatura burmistrza Tertila", przyp. red.), wywołała niezadowolenie, które znalazło ujście w interpelacyi Marguliesa w sprawie defraudacyi popełnionej w gazowni przez byłego dyrektora Kulhanka, która miała miejsce podczas sejmowania burmistrza. Dyskusya nad interpelacyą stała się namiętną, nawet jeden z radnych został przywołany do porządku za obraźliwe wyrażenie i ostatecznie po wyjaśnieniach dyrektora gazowni p. Wowkonowicza burmistrz przyrzeka Radzie przedłożyć sprawę defraudacyi, kiedy sprawozdanie bilansu formalnie zostanie zakończone.

Po przystąpieniu do porządku dziennego uchwalono wybór komisyi do przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa. Lokalów wyborczych będzie sześć: w szkołach: Brodzińskiego, Słowackiego, Kościuszki i Konarskiego, w ratuszu i „Gwieździe". Na wniosek dra Schützera uchwalono do każdej komisyi przyjęć jednego męża zaufania ze stronnictwa socyalistycznego.

W dalszym ciągu posiedzenia urzędnikiem rachunkowym w kasie miejskiej zamianowano p. K. Cheiuka, przyjęto do wiadomości pismo c. k. Rady szkolnej kraj. w sprawie pomieszczeń szkolnych, przyjęto do wiadomości prośbę p. Łuszczewskiej o zatwierdzenie planu parcelacyi jej ogrodu; komitetowi budowy polskiej szkoły we Frysztacie na Śląsku zawotowano 50 kor.; rozdział zapomóg z fundacyi ś. p. Jarockiego odstąpiono magistratowi, oraz odrzucono wniosek magistratu dotyczący wywłaszczenia części realności pp. Rauchwergów przy ul. Wałowej dla rozszerzenia tej ulicy. W sprawie rządowego projektu wybrukowania ul. Wałowej przyjęto wniosek magistratu, aby ul. Wałowa została wybrukowana na tych samych warunkach, co ul. Krakowska. Nadto uchwalono, że na przyszłość nie będzie się gasić pojedynczo lamp elektrycznych, lecz zaprowadzi się centralne gaszenie ulicami, oraz że od ul. Bandrowskiego do hotelu Krakowskiego będą zaprowadzone dwuramienne lampy Manesmanowskie, od dworca kolejowego do ul. Bandrowskiego i na całej ul. Wałowej pojedyncze lampy; w końcu p. Kazimierza Gramskiego zamianowano asystentem gazowni miejskiej.

Pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Arvaya odbyło się wczoraj posiedzenie tarnowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych na którem dokonano wyboru delegata na walny zjazd Tow. Wybrano prof. Wierzbickiego i polecono mu na Zjeździe domagać się ochrony profesorów przed atakami w prasie, sprzeciwić się jak najusilniej zamierzonej nominacyi p. Nagóreckiego na dyrektora gimnazyum w Mielcu ze względu na brak odpowiedniej kwalifikacyi, jak również nominacyi kierownika seminaryum p. Doleżana na dyrektora ze względu na brak wymaganego ustawami pełnego egzaminu profesorskiego.

Staraniem stow. kobiet żydowskich „Miriam" odbył się dnia 28 b. m. w ogrodzie miejskim festyn, z którego czysty dochód przeznaczono na pomoc pozaszkolną dla biednych dzieci. Dzięki pięknej pogodzie festyn udał się nadspodziewanie, zwłaszcza, że publiczność gromadnie pospieszyła do ogrodu.

Niejaka Anna Matlakówna rzuciła się pod pociąg pospieszny przy rampie koło Gumnisk. Nadchodzący pociąg odciął nieszczęśliwej desperatce głowę. Powód samobójstwa nieznany.

O zamach dynamitowy. W Stanisławowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Feliksowi Dworskiemu i jego żonie Waleryi, oskarżonym o urządzenie zamachu dynamitowego na masarza Mroczkę. Między Waleryą Dworską, przystojną 34-letnią kobietą a Wojciechem Mroczką od czterech mniej więcej lat istniał stosunek miłosny. Stosunek ten był dość jawnym, lecz mąż zaczął podejrzywać dopiero w lecie r. u. i odsunął się od Mroczki. Dnia 7 stycznia b. r. Mroczko na zaproszenie Waleryi

---

Należy odróżniać — bo wielka to i zaiste krwawa i przepaścista różnica między porenesansowym stylizowaniem poezyi na manier grecki, a polsko-romantycznem przenoszeniem kurhanów i ołtarzów greckich na błonia polskie i do polskich kościołów. Inaczej wypadłoby „Grób Agamemnona" i tym podobne rzeczy uważać również za wpływ naśladowania XVII wieku, przeciw czemu pewnie p. Siedlecki pierwszy głośno zaprotestował.

P. Siedlecki nie uwzględnia olbrzymiej gry sił naszych czasów, tego przepływu olbrzymich tematów przez świat i przez Polskę, tej dantejskiej czyśćcowości i po dantejsku — alma [illegible] — duszy [illegible] Wyspiańskiego. Umysł ostrożny i spokojny, [illegible] zanurzyć w istotnie dramatycznym nurcie, przepływającym przez Polskę dzisiejszą, a który Wyspiański odczuwał, odczuwał pomimo kontemplacyjnej muzy Krakowa. Autor chętnie rozkłada jego dzieło na elementy spokojne i retrospektywne, zaś [illegible] dramatyczne i patosowe.

P. Siedlecki należy do pisarzów, których materyał ideowy kształtuje się zawodowa, jest wytrawnym znawcą wielu dramatów Szekspira, Calderona, Racina, Corneilla, — jego widnokrąg dramatyczny, krąg tematów sztuk, granych w teatrze krakowskim, widnokrąg to nie mały. Ale w Wyspiańskim, [illegible] urobionym między innemi przez zmysł połączeń teatru, [illegible] idei grecko-polskiej, wyzwoleńczej, heroicznej, legionowej i listopadowej. O ile tedy związek z Paryżem i Krakowem, to mleko poezyi, którem karmił się wyśmienicie, o tyle przecież to, co przedstawił wszak niespokojnej treści, wiązać ostatnie koło Krakowa, zaprzeczeniem wszelakiego wogóle tła i żądem wogóle nad dzisiejszem pokoleniem.

Cezary Jellenta.

Dworskiej przybył do nich i zabił im wieprza. — Najbliższej nocy nastąpił w mieszkaniu Mroczki wybuch dynamitowy. Mroczko utracił lewe oko, lewą rękę, palec prawej ręki i odniósł na piersiach i nogach liczne obrażenia, jego żona Katarzyna, Mroczkowa odniosła lekkie obrażenia, pokój wreszcie w którym spali, uległ zniszczeniu.

Podejrzenie zwróciło się natychmiast przeciw Dworskiemu. Aresztowano go. Dworski do zbrodni się nie przyznał. Niejaki Spławnik jednak, z którym Dworski siedział razem w więzieniu śledczem, opowiada, że Dworski przyznał się przed nim, że urządził zamach na Mroczkę z zemsty, iż zbałamucił mu żonę. Walerya Dworska zaś jest podejrzana, że wiedziała o przygotowanym zamachu, wieczorem bowiem przed nocą krytyczną przestrzegała usilnie Mroczkę, aby nie kładł się spać w swoim domu.

Ze świata.

Wiedeń. (Korso kwiatowe. Zawody lotnicze. Porucznik Miller. Mięso argentyńskie).

— W poniedziałek po południu odbyło się tutaj wspaniałe korso kwiatowe, urządzone przez arystokracyę ze współudziałem świata plutokratycznego, a podziwiane przez „lud". Arystokracya tutejsza nie odgradza się od innych sfer społecznych tak silnie, jak gdzieindziej, to też podczas korsa pomiędzy tłumami publiczności a uczestnikami korsa, jadącymi w powozach i automobilach, ozdobionych kwiatami, panował łącznik humoru. W korsie wzięło udział około 900 powozów, wozów i automobilów. Niektóre z nich były wspaniale i gustownie przybrane kwiatami. Nie brakło także aeroplanu, który znajdował się na uwięzi i był kierowany przez malutkiego pilota w białym stroju. Duży wóz piwny, udekorowany suto kwiatami, wiózł grupę pań w „niebezpiecznym wieku". Hr. Adalbert Sternberg, były poseł, udekorował swój powóz wiechciami ze słomy, co wywoływało pośród widzów powszechną wesołość. Około g. 7 wieczorem odbyło się premiowanie najpiękniejszych wozów.

— Jak to już donieśliśmy niedawno, tutejszy dziennik „Zeit" urządził zawody lotnicze o nagrodę, przez siebie wyznaczoną. Chodzi o przybycie za pomocą aeroplanu w jak najkrótszym czasie drogi z Budapesztu do Wiednia. Czas zawodow trwa od 15 b. m. do 25 czerwca b. r. Dotąd z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych zgłosił się do lotu pierwszy dopiero uczestnik, porucznik Mieczysław Miller, który dzisiaj wieczorem (wtorek) ma startować na polu Simmeringer Heide pod Wiedniem. Porucznik Miller, urodzony w roku 1877 w Krakowie, ukończył tam szkołę realną, a potem uczęszczał do wojskowej Akademii technicznej w Wiedniu, ukończywszy 8-tygodniowy kurs w szkole lotniczej Blériota w Paryżu, zdał następnie w Wiedniu egzamin na pilota.

— Z wielu stron podnoszono tutaj zarzuty, że mięso argentyńskie jest zanadto tłuste i że posiada specyficzny smak. Weterynarze miejscy dr Nemeczek i Zarybnicki wydali w tej sprawie orzeczenie, w którem stwierdzają, że dziwny smak tłuszczu pochodzi bądź od opakowania jutą, bądź od karmy, którą tuczono bydło. Są to rzadkie zjawiska, które można spostrzedz także na mięsie i tłuszczu krajowego bydła, a nawet drobiu. Tłuszcz mięsa argentyńskiego nie jest zjełczały, a wartość spożywczą posiada większą, niż tłuszcz z mięsa krajowego. Wogóle mięso argentyńskie w niczem nie ustępuje krajowemu. To orzeczenie z obszernemi motywami zostanie ogłoszone w pismach fachowych.

Cholera w Gracu. Z Wiednia telefonują: Z pomiędzy izolowanych robotników, którzy byli zajęci przy transportowaniu p. Frantzky'ego, który, jak wiadomo, zmarł na cholerę, jeden z robotników wydostał niewiadomo skąd flaszkę wódki, upił się i pijany uciekł z basenu, poczem udał się do rodziny. Po długich dopiero namowach zdecydował się wrócić do baraku. Izolowano więc i jego rodzinę.

Głowa św. Marcina. Z Paryża telegrafują: Skradziona przed kilku laty z Louvru rzeźba, przedstawiająca głowę św. Marcina, którą rzekomo nabył amerykański milioner Morgan i podarował rządowi francuskiemu, okazała się — falsyfikatem. Gdzie się podział oryginał — niewiadomo.

Składki. Na pomnik T. Kościuszki złożył Franciszek Wańkowicz 20 K.

Z kalendarza. We środę 31 maja: Anieli Merici i Petroneli pp.; we czwartek 1 czerwca: Jakóba bw. i Fortunata w.; w piątek 2 czerwca: Marcelina m. i Eugeniusza.

Wschód słońca dnia 31 maja: o godzinie 3 m. 39, zachód o godzinie 7 min. 36; długość dnia godzin 15 min. 57.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 maja termometr doszedł od 14·5 do 20·6 C.; barometr opadał.

Dnia 31 maja o godzinie 7 rano stan barometru 741·2 mm., termometru 15·5 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Kupiec wenecki".
We czwartek: „Intratna posada".
W piątek: „Wesele".

Teatr w Parku Krakowskim.

We środę: „Przewodnik tatrzański".
We czwartek: „Przewodnik tatrzański".
W piątek: „Sprawa kobiet".
W sobotę „Synowa ze suteryn".

Dział ekonomiczny.

*** Wystawa ruchoma z Królestwa Polskiego w Krakowie.** Celem zaznajomienia publiczności naszej z produkcyą przemysłową Królestwa Polskiego Oddział Warszawskiego Towarzystwa dla popierania przemysłu i handlu postanowił przedstawić naszej publiczności wzory i próbki wyrobów fabryk tamtejszych. Dnia 3 czerwca przybędzie do Krakowa statek znacznych rozmiarów i zatrzyma się na przeciąg dni 5. Na tym statku będą rozmieszczone wzory i próby przemysłu Królestwa Polskiego. Statek z wystawą wyruszył przed kilku tygodniami z Warszawy i zatrzymuje się we wszystkich miejscowościach położonych nad Wisłą. Na statku znajduje się około 1000 wzorów przemysłu fabrycznego, a prócz tego może się pomieścić na statku około 1500 osób. Wstęp na wystawę wynosi 50 h., dla młodzieży szkolnej po 30 h. Po bilety grupowe należy zgłaszać się do biura Towarzystwa Technicznego (II p.) lub do biura Wystawy (parter) ul. Straszewskiego l. 28.

*** Krajowy kurs majsterski dla szewców w Białej.** W czasie od dnia 11 września do 28 października 1911 odbędzie się w Białej krajowy kurs majsterski dla szewców. Na kurs zostanie przyjętych tylko 14 kandydatów z Białej i powiatu bialskiego. Podanie o przyjęcie na kurs należy wnieść do dnia 20 sierpnia 1911 pod adresem dyrekcyi szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 30 maja 1911 r.

Tendencya słaba, zaofiarowanie i chęć kupna mierne, obroty w pszenicy małe, w życie lepsze.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą od K 11·50 do 12·10; żyto dworskie od 8·55 do 8·90; żyto targowe od 8·25 do 8·50; jęczmień do siewu od 0·— do 0·—; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 7·50 do 8·30; owies do siewu 9·— do 9·90; owies na paszę dworski od 0·— do 0·—; owies na paszę targowy od 0·— do 0·—; kukurudzę węgierską nową 7·— do 7·25; kukurudzę rosyjską nową 7·20 do 7·40; groch Victoria od 12·— do 13·50; groch zwykły od 11·— do 12·—; groch pastewny od 8·75 do 10·—; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 5·75 do 5·95; otręby żytnie od 5·75 do 5·85; omiecice od 6·50 do 7·—; siano łąkowe od 2·60 do 3·60; ziemniaki stołowe od 1·60 do 2·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 30 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 23·— do 24·20 żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·50 do 17·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 16·60; jęczmień na paszę od 14·30 do 15·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·70 do 20·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 14·— do 17·50; tatarka od 15·— do 16·20; groch 23·— do 27·—; fasola od 23·— do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 20·80; siano zwyczajne od 5·20 do 7·20; koniczyna pastewna od 7·60 do 8·80; słoma od 4·— do 5·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 3·20 do 4·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kg. —·68 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 maja.

O zamordowanie aktorki. Proces przeciwko Kazimierzowi Lewickiemu o zastrzelenie ś. p. Ogińskiej dobiega końca. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie dzisiaj późną nocą lub w ciągu dnia jutrzejszego.

Wczoraj przesłuchano kilka artystek i sekretarza teatru p. Mieczysława Sachorowskiego. Wszyscy wystawili ś. p. Ogińskiej jak najlepsze świadectwo.

Prokuratorya wdrożyła dochodzenie sądowo-karne przeciwko matce oskarżonego Kazimierza Lewickiego o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań. Śledztwo prowadzi sędzia Huth.

Echa dramatu przy ulicy Głębokiej. Brytanówna-Kozłowska znajduje się w zakładzie karnym dla kobiet im. św. Magdaleny. — Śledztwo w jej sprawie o zastrzelenie Romana Wiesiołowskiego prowadzi sędzia Zaleski, obrony podjął się dr Solański.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z 31 maja.)

Wiedeń. Wczoraj odbyły się obrady Rady rolniczej pod przewodnictwem ministra rolnictwa Widmana.

Praga. „Prager Tageblatt" uległ konfiskacie z powodu alarmujących wiadomości o stanie zdrowia cesarza.

Ruch wyborczy w Wiedniu.

Wiedeń. Spór w stronnictwie chrześcijańsko-socyalnem w dzielnicy VIII skończył się zupełną kapitulacyą kierownictwa partyi przed kandydującym na własną rękę Heilingerem, który uznany został za kandydata stronnictwa, mimo że nie podpisał przedłożonego mu rewersu, iż wstąpi do klubu chrześcijańsko-socyalnego w parlamencie. Także w innych okręgach spory toczą się dalej. Związek chrześcijańsko-socyalnych członków Rady miejskiej uchwalił wczoraj rezolucyę, w której protestuje przeciwko przyrzeczeniu, danemu pewnemu kandydatowi w dzielnicy II, że w zamian za cofnięcie swej kandydatury na posła otrzyma mandat do wydziału miejskiego. Związek stwierdza, że kierownictwo partyi nie ma prawa dawać takich przyrzeczeń.

Rozłam wśród socyalistów.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbyło się tu pierwsze zebranie nowo utworzonej partyi anarchistów. Składa się ona z dawniejszych członków stronnictwa socyalno-demokratycznego, przeważnie z tej partyi wykluczonych, którzy połączyli się w związek pod nazwą „Wolna trybuna". Wszyscy mowcy na tem zebraniu uderzali bardzo ostro na socyalistów, zarzucając im, że tak samo nie zdziałali nic w parlamencie, jak przedstawiciele innych partyj. Po dłuższej dyskusyi uchwalono przy zbliżających się wyborach oddać tylko białe kartki.

Dodatki drożyźniane w Wiedniu.

Wiedeń. Wydział miejski uchwalił przyznać urzędnikom i służbie miejskiej dodatki drożyźniane, względnie kwaterunkowe, w wysokości 25 procent ich stałych poborów. Na ten cel przeznaczono 780.000 koron.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Rząd postanowił nie odraczać Sejmu węgierskiego, lecz kontynuować sesyę do jesieni, aż do przeprowadzenia nowych ustaw wojskowych. W tym celu członkowie stronnictwa rządowego podzieleni zostaną na dwa oddziały. Podczas gdy jeden otrzyma urlop, drugi przebywać będzie w Budapeszcie, ażeby w Sejmie zawsze był komplet. Rząd spodziewa się, że w ten sposób złamie obstrukcyę i nowe ustawy wojskowe rzeczywiście przeprowadzi do jesieni.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy" z 31 maja.

Nowe rewizye w Petersburgu.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Petersburga, że na żądanie senatora Medema zarządzono liczne rewizye policyjne w kantorach fabryk i przedsiębiorstw, które są dostawcami dla kolei syberyjskiej. Między innemi odbyły się takie rewizye w kancelaryi firmy Siemens i Halske i w kantorze zakładów Putiłowskich. Biura te otoczono silnym kordonem policyjnym, poczem policya dokonała rewizyi. Jak słychać, zabrano dużo podejrzanych dokumentów.

Sprawa noty załatwiona.

Petersburg. Ambasador turecki Turkhan pasza miał wczoraj dłuższą konferencyę z kierownikiem rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych Neratowem. Ambasador wyraził zdziwienie i ubolewanie z powodu publikacyi rzekomej noty rosyjskiej, przyczem zaznaczył, że postępowanie Czarnogóry sprzeciwia się wszelkim stosunkom międzynarodowym. Fakt zaś, że Turcya postępowanie to toleruje, jest najwymowniejszym dowodem jej pokojowego usposobienia.

„Riecz" twierdzi, że to oświadczenie ambasadora tureckiego załatwiło na razie całą tę przykrą sprawę.

Delcassé i Cruppi.

Paryż. Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów odbytem w mieszkaniu prezydenta gabinetu Monisa, minister marynarki Delcassè ostro atakował ministra spraw zagranicznych Cruppiego, zarzucając mu, że zbyt rychło wysłał wojska do Maroka i przez to wywołał ogólne zaniepokojenie. Z tego powodu przyszło między obu ministrami do ostrego starcia.

Obrońca Albańczyków.

Rzym. Wczoraj powrócił tu republikański deputowany Chiesa, który bawił w Albanii celem zawiązania stosunków z powstańcami albańskiemi, zwłaszcza z Malisorami. — Chiesa oświadczył kilku dziennikarzom, że w sprawie albańskiej jest wprost konieczna rychła interwencya wszystkich mocarstw i że on we włoskiej Izbie deputowanych zgłosi dotyczący wniosek.

Lot z Paryża do Rzymu.

Rzym. Lotnik Garros wzniósł się dziś o g. 5 rano w Pizie do dalszego lotu do Rzymu. Między Cecina a Castagneto (nad morzem Liguryjskiem) aparat jego został uszkodzony i spadł. Garrosowi nic się nie stało, ale jego aparat jest całkiem zniszczony. — Personal służbowy pociąga towarowego pospieszył mu z pomocą. Garros wrócił do Pizy.

Genua. Beaumont przybył tu dziś o godz. 7 rano.

Piza. Frey, który rano opuścił Genuę, wylądował tu o godz. 7 rano. Aparat jego jednak został uszkodzony a sam Frey jest lekko ranny w oko.

Splądrowane miasto.

Nowy Jork. W Cholula (stan Pueblo) w Meksyku przyszło ubiegłej nocy do rozruchów. 40 osób zabitych, wiele sklepów, gmachów sądowych i prywatnych splądrowano. Pospólstwo panuje w mieście. Jest niebezpieczeństwo, że całe miasto będzie zniszczone, gdyż powstańcy je podpalili.

Menelik.

Rzym. Do dzienników tutejszych donoszą z Abisynii, że cesarz Menelik wprawdzie żyje jeszcze, ale jest już zupełnie obłąkany, wskutek czego sam rządzić nie może. Umysłowa choroba Menelika jest nieuleczalna.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 31 maja

Ruch wycieczkowy w Krakowie. Dzięki pogodzie coraz więcej się ustalającej ruch wycieczek wzrasta z dnia na dzień. Obecnie bawi w Krakowie wycieczka uczenic szkoły wydziałowej żeńskiej im. Staszica ze Lwowa pod kierownictwem p. Seeligowej.

Jutro oprowadzać będzie sekcya wycieczkowa Akademickiego Koła T. S. L. po mieście uczniów szkoły im. Mickiewicza ze Zwierzyńca pod przewodnictwem p. Florczyka.

Z sali sądowej. (Zderzenie pociągów). Dziś przed południem odbywała się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko maszyniście kolejowemu, Stanisławowi Fałkowi, palaczowi Karolowi Szczudle, konduktorowi Franciszkowi Pawłowskiemu i strażnikowi Walentemu Worce, oskarżonym o występek przeciw bezpieczeństwu życia z §§ 335 i 337 uk. Powodem oskarżenia stało się zderzenie pociągów, jakie miało miejsce na stacyi kolejowej w Bierzanowie dnia 18 grudnia u. r.

Po przesłuchaniu świadków, nastąpiły wywody prokuratora i obrońców, poczem przewodniczący st. r. Jasiewicz ogłosił wyrok, skazujący Stanisława Fałka na 6 tygodni aresztu, Franciszka Pawłowskiego na 4 tygodnie aresztu, Karola Szczudłę na 14 dni aresztu. Obwinionego Walentego Worka uwolniono.

Wszyscy skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

Z wojskowego korpusu lekarskiego. Urzędowy dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące zmiany w oficerskim korpusie lekarzy wojskowych. Generalny starszy lekarz sztabowy, prof. dr Floryan Kratschner-Forstburg został przeniesiony w stan spoczynku. Generalny lekarz sztabowy dr Filip Bek, naczelnik 14 oddziału ministerstwa wojny, przy zatrzymaniu tych agend objął także agendy szefa oficerskiego korpusu lekarskiego.

Lekarze wobec wyborów. Z Pragi telegrafują: Wczoraj odbyło się posiedzenie lekarzy celem omówienia życzeń dla przyszłego parlamentu. Na zebranie przybyło wielu byłych posłów parlamentarnych. Postulaty lekarzy przedstawił dr Serdeńko, na co odpowiedział dr Kramarz, że ogół lekarzy może liczyć na poparcie z jego strony.

Pożar lasów, jak z Tokio telegrafują na północ od Hokaido poczyna się zmniejszać z powodu ulewnych deszczów, jakie spadły tu wczoraj.

Straszna katastrofa. Z Paryża telegrafują: W pobliżu stacyi Albi nastąpiło zderzenie dwóch pociągów, z których jeden wiózł pielgrzymów i dzieci, które miały przystąpić do komunii świętej. — Skutki zderzenia były straszne. Troje dziewcząt zabitych, 15 ciężko, a kilka dziewcząt lekko rannych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



Matylda Wang
Szymon Grubner
zaręczeni.
Rakszawa Gorlice.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 maja. (Giełda południowa.)
Marki 117·37. Renta majowa 92·35. Renta koronowa węgierska 91·35. Akcye austr. zakł. kred. 644·—. Akcye węg. zakł. kred. 817·50. Akcye Anglobanku 320·25. Akcye Unionbanku 614·50. Akcye Bankvereinu 540·50 Akcye Länderbanku 530·50. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 110·—. Akcye fabryki broni 762·50. Akcye tytoniowe 330·—. Alpiny 806·50. Rima-Muranyi 678·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·— Losy tureckie 249·—. Ruble 254·—. Skoda 628·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 31 maja. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 202·25. Tow dyskontowe 187·75.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31 maja.
4-procentowa renta rosyjska 94·20 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 92·—; 5-proc. pożyczka rosyjska i emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·95; 4½-proc. listy ziemskie 92·— rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·10 rub.; 4½ proc. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 425·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 220·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 253·— rb.; Lilpop 145·— rb.; Rudzki 700·— rb.; Rudzki nowe 91·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 294·50 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·—3½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 31 maja. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 11·18 do 11·19; pszenica na październik 0·— do 0.—; żyto na maj 9·18 do 9·19; żyto na październik 0.— do 0·—; owies na maj 7·73 do 7·74; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na lipiec 6·63 do 6·64, kukurudza na sierpień 6·74 do 6·75; rzepak na sierpień 14·30 do 14·40.
Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne, pochmurno.

Ogrodnik zdolny, żonaty, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia: Wiatr, Kraków, Grzegórzecka 5. 4288 1 3

Do wynajęcia na lato

we dworze za Wieliczką w pięknej okolicy, pokój z całem utrzymaniem. Młodzi mają 20% opustu. Zgłoszenia: Rynek 13, II p., od g. 10 do 1 i od 3 do 5. 4272 1 2

Do wynajęcia

w Rynku l. 13, II p., pokój frontowy z nyżą i przedpokojem, dla panów na stanowisku. 4273 1 2

W Poroninie

do odnajęcia pokój z utrzymaniem. — Wiadomość: **E. W.,** Kraków, ul. Jabłonowskich l. 18, I p., drzwi na lewo. 4284 1 3

Posada

rutynowanego koncypienta do objęcia zaraz w kancelaryi adwokackiej na prowincyi. Zgłoszenia **tylko** listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4277.** 4277 1 4

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Dzieła najwybitniejszych malarzy polskich.

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

W niedzielę i święta zamknięty.

3971 **Wstęp bezpłatny.** 12 0

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Młyn parowy Nowe-Miasto

poszukuje **przemiałowców** na sezon 1911/12. 4275 1 3

Małżeństwa.

Szczęśliwe zamążpójścia i majętne ożeniaczki omawia nasze wydanie. Cena 50 hal. markami. Wydawnictwo miesięcznika „Małżeństwo", Lwów 26/9. 4286 1 2

Rymanów - Zdrój. Pokoje z całodziennem wykwintnem utrzymaniem, dla panienek troskliwa opieka. Zgłoszenia: Lwów, Ujejskiego 8a. Tabińska. 4289 1 5

Inteligentna panna

władająca również językiem niemieckim, miłej powierzchowności, z dobrego domu, potrzebna **zaraz** do Zakładu fotograficznego **„Kamera"**, naprzeciw hotelu Royal. Zgłoszenia między 8 a 10 godz. przed południem. 4299 1 2

Słynne z dobroci

cukry deserowe

Józef Siermontowski

4301 **Kraków, ulica Bracka.** 1 10

Przedsiębiorstwo reklamowe

dobrze prosperujące, z powodu braku czasu jest do sprzedania. Wymagany kapitał **2000 koron.** — Bliższych informacyj udzieli z grzeczności portyer w hotelu Drezdeńskim. 4294 1 3

Panny

uzdolnionej w krawieczyźnie do szycia w domu, poszukuje się zaraz. Kraków, św. Filipa 5, I p., drzwi na lewo. 4304 1 3

Akwizytora zdolnego, poszukuje się do przedsiębiorstwa reklamowego za dobrą prowizyą. Zgłoszenia przyjmuje portyer w hotelu Drezdeńskim. 4295 1 3

Chłopiec

mający lat 15 lub 16, znajdzie praktykę w handlu korzennym i trunkowym. — Wiadomość: ulica Starowiślna l. 27 w sklepie. 4306 1 3

Meble empire z bronzami

makatki stare złotolite, pathéfon, stylowe srebro platerowane, dwa talerze Delfton, nadeszły do 4309 1 3

Publicznej hali Aukcyjnej, Rynek 16.

Karty do gry!

Preferansowe, Wistowe, Tarokowe.

DOMINA!

w największym wyborze, po cenach jak najniższych, poleca

Teofil Bękner **Kraków, Długa 4.** 3852 3 0

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 42 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Wycieczki zbiorowe zagranicę

prowadzone pod fachowem kierownictwem, z objaśnieniami historycznemi danej miejscowości, muzeów i. t. p. przy najtańszem i najlepszem utrzymaniu dziendzem **urządza specyalne biuro.** Komplety minimum z 25 osób. Wszelkich bliższych objaśnień udziela biuro wycieczek zbiorowych Kraków, Pędzichów 11.

Najbliższa wycieczka 3-tyg. do Szwajcaryi 3 lipca.

następne: Wybrzeża Dalmacyi, Wenecya, północne Włochy, wystawa w Turynie, Rzym, Neapol i wiele innych. Każdorazowa wycieczka miesiąc wcześniej ogłoszona będzie. 4290 1 3

Lecznica dla dzieci i kąpiele morskie.

PORTORÉ

pod Rjeką (Fiume)

Nowoczesny zakład ze 100 łóżkami. — Wielki brzeg piaszczysty. — Początek pory kąpielowej 1 czerwca.

Pobyt letni dla dziatwy szkolnej bez towarzystwa. 4278 1 4

Dla dorosłych osobny oddział. — **Prospekty.**

Lekarz kierujący **Dr Paweł Rajnik.** Właściciel **F. Ritter v. Olschbaur.**

Ogłoszenie.

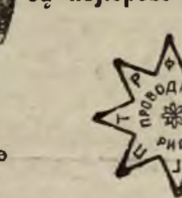
Firma **Manó Berger** w Tapolczy nadużywa tekstu w likwidacyi będącej firmy Jos. Frisch et Sohn, hurtownego handlu win w Tapolczy, na papierze listowym, cennikach i innych drukach. — Ponieważ podług układu likwidacyjnego nie służy jej nic więcej, jak tylko prawo inkasowania galicyjskich należności, przeto z powodu **bezprawnego używania firmy Jos. Frisch & Sohn** jako w naszych prawach pokrzywdzony, wniosłom skargę. — Dopóki właściwy sąd firmie Manó Berger nie zabroni wyrokiem powyższego nadużycia i wyroku prawomocnego nie ogłosi z urzędu w dziennikach krajów koronnych Czech i Galicyi, jako dawniejszy udziałowiec i współwłaściciel firmy Jos. Frisch et Sohn, na którego szkodę firma Manó Berger dokonuje tego wprowadzenia publiczności w błąd, widzę się zniewolonym do zamieszczenia tego ogłoszenia. **Eugeniusz Frisch,** właściciel winnic i handel win w Tapolczy nad Jeziorem Błotnem. 4279 1 3

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe



„Prowodnik"

są najlepsze w świecie!





Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 26 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3**

Cegielnie

Fabryki dachówek, dren, wapna buduje i urządza

Inżynier Roman Z. Ciesielski

Warszawa, ulica Mokotowska 54.

Kraków - - ulica Batoredo l. 26.

198 **Telefon Nr. 1079.** 24 0

Pierwszorzędne i najtańsze w Austryi Towarzystwo ubezpieczeń na życie poszukuje

Inspektora

dla zachodniej Galicyi, który jest w stanie organizować lokalnych agentów i sam się zająć akwizycyą.

Zgłoszenia listowne pod: **„N. L."** za pośrednictwem kantoru Braci Eibenschütz, Kraków, Rynek główny 5. 4218 3 3

Pożyczki

dla P. T. urzędników, w ogólności profesorów, nauczycieli, oficerów, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, inżynierów, księży i straży skarb. od nadstr. za kondyktem i bez, załatwia informacye w sprawie ubezpieczenia życia, udzieli: Reprezentacya **„Beamten Vereinu"** Lwów, ul. Kopernika 28, II piętro. 3647 12 13

Nowocześnie urządzona i dobrze zaprowadzona

Fabryka wody sodowej

jak również **skład piwa i węgla** z powodów familijnych jest natychmiast do sprzedania. — Wiadomość w fabryce: Bielsko, ul. Joanny 7. 4227 2 3

Pierwsza krajowa koncesyonowana

SZKOŁA HAFTÓW maszynowych Antoniny PIĘTKOWEJ

w Krakowie, Nowowiejska 22.

Kurs 2-miesięczny, obejmujący wszystkie rodzaje haftów maszynowych, kosztuje 40 koron. Kurs 1-miesięczny dopełniający, dla mających początki haftu maszynowego 20 koron. Opłata z góry. Można korzystać z nauki przez 5 godz. dziennie przed południem lub po południu. Zgłoszenia przyjmuje się każdego czasu. 3916 4 0

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 168 36 36

OXO

kostka rosołu wołowego Spółki **Liebig**

dostarcza szybko i wygodnie filiżankę najlepszego rosołu wołowego. — Cena tylko **5** halerzy.

1892 12 12

Przy zakupnie należy żądać we własnym interesie wyrobów fabryki „Vistula", Kraków, Krowoderska 41.

Popierajmy przemysł krajowy!!

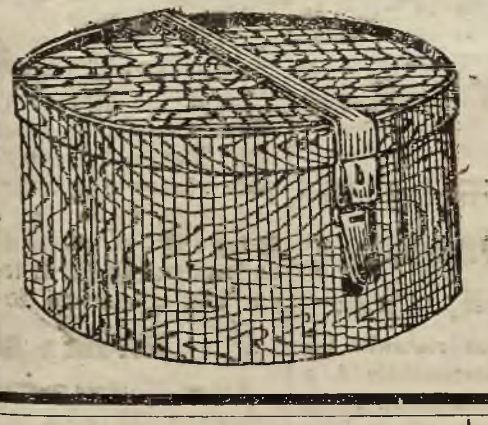
„VISTULA"

Pierwsza fabryka pudełek drewnianych

Spółka z ogr. odp.

w Krakowie, ulica Krowoderska l. 41.

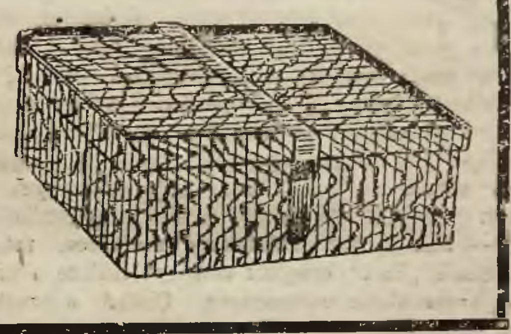
Tylko pudła opatrzone obok uwidocznionym znakiem ochronnym krajowym pochodzą z fabryki „Vistula" jedynej w Galicyi, Kraków, ul. Krowoderska 41.



LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.

(krajowy znak ochronny)

poleca pudła na kapelusze i do podróży, lekkie, trwałe, nieprzemakalne, po najniższych cenach. Przyjmuje naprawy pudeł. Biuro zamówień przy Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, parter oficyny. Telef. 1040. 4219 2 0



Poszukuje się panny

z praktyką biurową, władającej językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, znającej buchalteryę i korespondencyę. Bliższa wiadomość pod **„Stała posada"** poste restante **Kraków.** 4296 1 3

Sprzedam majątek

lub zamienię na kamienicę w większem mieście. Obszar 200 morgów, ziemia pszenna, położenie malownicze, dwór o kilku pokojach, na wzgórzu, budynki dobre, staw, 13 km. od stacyi Tuchów, poczta, telegraf 4 klm. — Wiadomość: **Edward** poste rest. **Tuchów.** 3793 10 10

Zdolnego podróżującego

i tęgiego **urzędnika** dla miejscowych potrzeb, obeznanych ze sprzedażą amerykańskich urządzeń biurowych i maszyn do pisania, poszukuje od 1 lipca 1911 **„Argus", Kraków,** Floryańska 47. 4306 1 3

Były suplent gimn.

poszukuje posady, guwernerki lub lekcyi z matem. i fizyki do matury, egz. wydz. i szkół średnich, wynagrodzenie od 1·50 kor. za 1 godz., lub miesięcznie, także za utrzymanie. Zgłoszenia pod „Praca" przyjm. Admin. „N. Reformy". 3982 4 4

Do sprzedania folwarczek

z obszernem pomieszkaniem przy stac. kol. na Podkarpaciu Galicyi zachod., przeszło 300 m. obszaru, z czego ⅔ lasu, za cenę 110.000 koron. — Bliższa wiadomość u p. **K. P.,** Kraków, Rynek A-B 39, II p. 4116 3 6

ZAKOPANE. Obrochtówka

ul. Chałubińskiego

Pensyonat Leśniewiczówien

4080 otwarty przez cały rok. 3 6

Ceny przystępne.

4½% do 5¼%

kredyt hipoteczny, oraz tani kredyt budowlany — ułatwia szybko 3601 5 0

S. BINZER

Kraków, Kolejowa 7. Telefon Nr 1437.

E 3203/10
13 4281

Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Wilhelmsburger Lederfabrik i S & J. Flesch w Wiedniu, zastąpionych przez adw. dra Smolenia w Chrzanowie, odbędzie się **dnia 28 czerwca 1911** o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 16 — licytacya połowy realności whl. 499 gm. Chrzanów.

Połowa nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 7971 K 76 hal.

Najniższa cena wynosi 3985 K 88 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 16.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Chrzanów, dnia 16 maja 1911.

Rodzina

szlachetna a bezdzietna, którąby chciała wziąć za swoje 4-letniego chłopca lepszego pochodzenia, może złożyć zgłoszenie pod: „Opatrzność" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4175 4 4

Realność

obejmująca dom murowany, dachówką kryty, (cztery pokoje, dwie kuchnie i sień) w ładnem położeniu, przy gościńcu w Kalwaryi do sprzedania. Przeszło mórg ogrodu warzywnego i owocowego. Dwa budynki murowane, stajnie, wozownia, pralnia, drewutnia i piwnica, studnia w bardzo przystępnem położeniu. Zgłoszenia: Wilhelm Pyka, Kalwarya. 4265 2 4

Panna

mówiąca także po niemiecku, znająca krawieczyznę i gospodarstwo, przyjmie posadę do towarzystwa starszej pani lub wyręczenia. Zgłoszenia pod **„38"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4135 2 2

Wdowa w średnim wieku inteligentna, miłej powierzchowności, pracowita, przyjmie zajęcie biurowe, lub zarząd domu. Zaopiekuje się chętnie i uczciwie dziećmi. **„Nadzieja"** poste rest. Kraków, za kwitem ins. 4172 2 3

Do sprzedania

kasa ogniotwała Nr. 3, i 4 pary portyer jedwabnych, oraz różne meble w dobrym stanie, tudzież srebro na 12 osób. Katolicki handel, ul. św. Jana 14, sklep. 4082 7 10

Poszukuje się kupna

lub dzierżawy majątku w zachodniej Galicyi, ile możności w pobliżu Krakowa, od 50 do 100 morgów ornej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia pod: **Rolnik** poste restante **Kęty.** 4107 6 6

Dom

II. p., w dzielnicy Kazimierz, z wolnej ręki zaraz do sprzedania, pod korzystnemi warunkami, z powodu wyjazdu. Potrzebny kapitał 10.000 kor. Wiadomość u M. Kleinmanna, Kraków, ul. Grodzka l. 46. 4023 3 3



NAJLEPSZA REKLAMA

mego salonu gorsetów polega nie tylko na ich eleganckiem wykończeniu, lecz najnowsze modele

„Cosmos H. P."

są, co się tyczy ich trwałości, dobroci i niskich cen, niezrównane.

Przeglądnięcie i przekonanie się na miejscu jest polecenia godne.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

Kraków ul. Grodzka 4.

Filie: Lwów, ul. Halicka 13, ul. Jagiellońska 5.

Wiedeń, VI., Mariahilf. 51.

Gorsety na zamówienie wykonuje się ściśle według figury. Proszę żądać najnowszego katalogu luksusowego gratis i franco. 1669 29 30

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**	odcinek 7 K
	odcinek 10 K
	odcinek 12 K
	odcinek 15 K
	odcinek 17 K
	odcinek 18 K
	odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 33 40

Fabryczny skład sukna

Siegel - Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki korzyści są znaczne.** Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Poszukuję do wynajęcia

8 do 10 pokoi z łazienką, pokojami służbowemi etc. od **października b. r.** Zgłoszenia przyjmuje dozorca domu, Wolska 6. 4176 2 3

Młody Francuz

nauczyciel, poszukuje miejsca na czas od 15 czerwca do 15 sierpnia. Adres: Berlitz School w Krakowie, dla **A. B.** 4211 3 3

Zaraz

potrzebny chłopiec, silny, zdrowy, w wieku od 14—16 lat, do różnych sklepowych posług. Zgłoszenia u firmy **A. Machnickiego, Kraków,** Mikołajska 5. 4215 3 5

Zajęcia w godzinach popołud. poszukuje młody, inteligentny człowiek, władający biegle językiem pols. i niemiec., będący na stałem stanowisku. O pośrednictwo uprasza. Listy pod **„Sumienność"** poste rest. Kraków gł. poczta, za okaz kwitu inser. 4263 2 3

Raki

wysyłam opłatnie, ręcząc, że przyjdą **żywe,** w koszykach 100 raków na zupę 6 K, 80 raków stołowych 7 K, 50 raków solo 8·50 K, 30 raków ekstra 15 **K. M. Fischbein, Podwołoczyska Nr 1** 4187 3 5

Skrzypce

wiolonczele, basy, wszelkie dęte instrumenty z drzewa i blachy, tudzież inne, bardzo dobre struny, smyczki i etui, nabywa się najlepiej u firmy **Krzysztof Blassl, Schönbach,** Czechy. 4151 6 10

25 HP. Daimler Knight

motor bez wentyli, **model 1910—11, z poręczeniem z fabryki bez zarzutu** co do chodu i wyglądu, **cichy** jak elektryczny, najwyborniejszy do **jazdy w góry,** jest do **sprzedania** zaraz za przystępną cenę z karosyerą (landelotem z oparciem), z powodu kupna silniejszego pojazdu tejsamej marki. Zgłoszenia pod: „Seltene Gelegenheit 58242" przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Henryk Schalek, Wiedeń, I., Wollzeile 11. 4197 2 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rzadca drukarni L. K. Górski.